



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 12 (348), 28 sierpnia 2024

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

TEMAT NUMERU

Jak walczyć z wandalami?

Zapobiegać, edukować, naprawiać
Rozmowa z psychologiem
Lestawem Nowakiem

Pyza wróciła na polskie drożki
Spacerkiem z Krakowa nad Bałtyk



Pierwszy książkomat w Nowej Hucie!

Biblioteka Kraków | Filia nr 53
os. Stalowe 12

wypożyczenia • zwroty • dostęp 24 h/7

więcej na www.biblioteka.krakow.pl

Miasto w liczbach

10

Tyle osób spełniło wymogi formalne w naborze na dyrektora Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie. Zwyciężył Tomasz Marzec, który od 2011 r. był związany z klubem piłkarskim Wista Płock.

19

Tyle proc. ankietowanych uznało Kraków za najpiękniejsze polskie miasto. Badanie przeprowadził w czerwcu Ogólnopolski Panel Badawczy „Ariadna” na zlecenie portalu Wirtualna Polska.

200

Tyle dodatkowych różowych skrzyneczek zakupiło w tym roku Miasto. Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego zostaną one rozmieszczone w miejskich szkołach.

11 000

Tyłu uczestników będzie mogło wystartować w 10. PZU Cracovia Półmaratonie Królewskim, który odbędzie się 20 października. Organizatorzy zwiększyli liczbę biegaczy o cały 1000.



fol. Bogusław Świerkowski

I po wakacjach...

Oddajemy w Państwa ręce pierwszy po wakacyjnej przerwie numer naszego dwutygodnika. Robimy to z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony bardzo się cieszymy, że znów będziemy informować o tym, co ważnego i ciekawego dzieje się w Krakowie, ale powrót do normalnego rytmu pracy oznacza też definitywny koniec tak wyczekiwanego przez cały rok okresu beztrudki, zwiedzania, poznawania i smakowania bliższych lub dalszych zakątków kraju czy świata. Mamy nadzieję, że udało się Państwu w te wakacje porządnie odpocząć i naładować akumulatory na resztę roku. Jeśli jeszcze nie, to nic straconego. Jak przypomina nasz stały felietonista Dawid Maśto, lato ciągle trwa i warto z niego skorzystać.

Nasz okładkowy temat też ma pośrednio związek z wakacjami. Bo choć niszczenie mienia publicznego ma miejsce przez

cały rok, to minione miesiące dostarczyły nam wielu niechlubnych przykładów takich sytuacji. Łukasz Sęk, zastępca prezydenta Krakowa, przyznaje, że nie ma dnia bez naprawiania zniszczonej miejskiej infrastruktury. Zdemolowana ścieżka edukacyjna w parku Reduta, bazgroły na forcie Miśtrzejowice, kradzieże roślin z ogrodów społecznych i niszczenie drzew – to tylko kilka niedawnych wybryków wandalii. Jak Miasto chce walczyć o poszanowanie tego, co wspólne? I czy nie jest z góry skazane na porażkę? Zapraszamy do lektury głównego tekstu numeru oraz wywiadu z psychologiem Lesławem Nowakiem.

Pozostając w wakacyjnym klimacie, piszemy też o niezwyklej przewodniczkce, która dotarła na piechotę z Krakowa nad morze, ciekawych propozycjach kulturalnych i sportowych na nadchodzące tygodnie, a także chwalimy się efektem wakacyjnej zbiórki dla krakowskiego schroniska dla zwierząt, dziękując Państwu za – jak zwykle – wielkie serce dla jego podopiecznych.

Miłego czytania!

Joanna Korta

 **Kraków**

 **TAURON**
ARENA KRAKÓW

Spotkajmy się z Ekologią

8. Wielka Lekcja Ekologii



11:00 – 17:00



TAURON ARENA KRAKÓW
PLENER

www.klimat.krakow.pl

www.tauronarenakrakow.pl



Spis treści

5. W skrócie

WALKA Z WANDALIZMEM

8. Jak walczyć z wandalami?
11. Zapobiegać, edukować, naprawiać – rozmowa z psychologiem Lesławem Nowakiem

MIASTO

12. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa
13. Marsz Jamników powraca!
13. Wakacyjne wsparcie dla schroniska
14. Powstaje nowe miejsce spotkań na Ruczaju
14. Bliżej do budowy nowych żłobków
15. We wrześniu jeszcze trwa lato! – felieton Dawida Masło
16. **KRAKÓW.PL dla dzieci**
18. Widzę i reaguję – razem przeciw przemocy
18. Miejsce Aktywności Mieszkańców ma już trzy lata!

KULTURA

19. Nowe atrakcje na krakowskim lotnisku
19. Odkryj z nami swoje pasje!
20. Widziane z Krzysztoforów – felieton Ryszarda Kozika
21. Pyza wróciła na polskie dróżki
22. Dzieci z Drohobycza poznały Kraków
23. „Frankfurt i jego mieszkańcy” – zaproszenie na wystawę
23. Tenis, taniec czy pływanie?

DLA SENIORÓW

24. Miasto Kraków zaprasza seniorów!
25. DPS do generalnego remontu

RADA MIASTA KRAKOWA

26. Zaszczyt, wyzwanie, odpowiedzialność – rozmowa z radną Magdaleną Mazurkiewicz
27. Kraków bogatszy o 80 mln zł dzięki nowym podatnikom

HISTORIA

28. Zbrodnia przy ulicy Kącik – felieton Michała Kozioła
29. Kalendarium krakowskie
30. Ogłoszenia



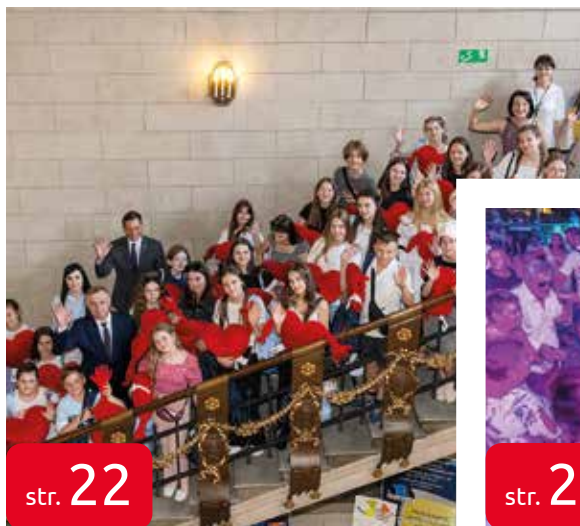
str. 8



str. 13



str. 19



str. 22



str. 24



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 330, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska
Zastępca red. naczelnej: Joanna Korta
Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk
Współpracownicy: Michał Kozioł, Tadeusz Mordarski, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik, Aleksandra Mikolaszek, Iwona Gazda, Jan Machowski
Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Jan Graczyński, Piotr Wojnarowski
Okładka: fot. Bogusław Świerzowski
Projekt graficzny: Pro Art Studio
Korekta: Aurelia Hołubowska
Skład i tkanie: Pro Art Studio
Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o.
Nakład: 32 tys. egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadesłanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice, CH Serenada i siedzibach jednostek miejskich, a także w salonikach prasowych sieci KOLPORTER.

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Słowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela i – w godzinach popołudniowych – na pętlach: Borek Fatęcki i Krowodrza Górka.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się: 11 września 2024 r.

Poznaj projekty, BO głosowanie się zbliża!

Aż 692 projekty, w tym 118 ogólnomiejskich i 574 dzielnicowe, przeszły do etapu głosowania w tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Warto już teraz przejrzeć dokładnie ich listę i zastanowić się, które zasługują na poparcie, a co za tym idzie – szansę na realizację.

Głosowanie rozpocznie się 13 września i potrwa dwa tygodnie, do północy 27 września. Tak jak co roku będziemy mogli wskazać trzy projekty dzielnicowe i trzy projekty ogólnomiejskie. To głosujący zdecydują o ich ocenie, przyznając od jednego do trzech punktów. Głosować będzie można elektronicznie, poprzez specjalną platformę internetową, która zostanie udostępniona na czas głosowania, lub tradycyjnie, na arkuszach papieru, w stacjonarnych punktach głosowania, których lista zostanie ogłoszona 30 sierpnia.

W oczekiwaniu na głosowanie autorzy projektów bynajmniej nie pozostają bezczynni. Zabiegają o jak największe poparcie dla swoich pomysłów, do których promocji mogą użyć generatora plakatów. Aby pobrać odpowiednie materiały, wystarczy zalogować się na swoje konto na stronie: budzet.krakow.pl, odszukać na liście projektów ogólnomiejskich lub dzielnicowych swój wniosek i kliknąć przycisk „Pobierz plakat lub baner”.

Z kolei głosujący mogą już teraz poznać się z pełną listą projektów dopuszczonych do głosowania. Na stronie: budzet.krakow.pl, w zakładce „Projekty 2024” znajduje się spis wszystkich projektów wraz z informacjami o dokładnej lokalizacji proponowanych działań, ich krótkim opisem i wstępną wyceną. (red.)

Kraków utonie w różowych bezach

30 sierpnia rozpocznie się Silence Music Festival – kontynuacja znanej od 10 lat Muzyki w Starych Balicach. Gwóździem programu jest performance o śnie, Bachu, różowych bezach i sztucznej inteligencji. Widowiskowe święto muzyki potrwa do 7 października.

Muzyka w Starych Balicach to uznana już marka. Przyszedł jednak czas na zmiany. – Silence ma wykraczać daleko poza ideę festiwalu, ma być swego rodzaju apelem o skupienie. Ciszą jest tworzywem muzyki. „Akuszerką” rzeczy znaczących, mających moc, czasem wielkich – mówi Mateusz Zubik, dyrektor artystyczny festiwalu.

Co więc nas czeka w tym roku? Dziesięć wydarzeń na najwyższym artystycznym poziomie: m.in. recital Tobiasza Kocha oraz Jorge Jiméneza, prawykonanie utworu Piotra Peszata i gwóźdź programu – performance „(A)INSOMNIA” w kinie Kijów i kościele św. Tomasza w Lipsku, podczas którego jedno z dzieł Bacha „dopisze” sztuczna inteligencja w towarzystwie różowych bez.

Wstęp na wszystkie festiwalowe wydarzenia jest bezpłatny. (AR)

Kraków ma burmistrza nocnego

Jack Jordan – historyk kultury, pedagog, przedsiębiorca i przewodnik turystyczny z 18-letnim stażem pracy, od 1 sierpnia pełni funkcję burmistrza nocnego. Ma podejmować działania w zakresie wyzwań, jakie niesie gospodarka nocy (m.in. hałas, zaktócanie porządku publicznego, spożywanie alkoholu w miejscach publicznych) oraz kształtować właściwe relacje pomiędzy mieszkańcami, przedsiębiorcami i odwiedzającymi miasto.

Powołanie burmistrza nocnego to realizacja jednej z obietnic wyborczych prezydenta Krakowa Aleksandra Miszalskiego. Nasze miasto idzie tym samym w ślady Pragi, Tuluzy czy Amsterdamu. Celem pracy Jacka Jordana jest ochrona dziedzictwa kulturowego Krakowa oraz godzenie

potrzeb i interesów trzech grup: mieszkańców, przedsiębiorców i turystów.

Burmistrz nocny stoi też na czele 30-osobowej Komisji Zrównoważonej Gospodarki Nocy, którą powołał prezydent Krakowa. Jej pierwsze posiedzenie odbyło się 13 sierpnia. Komisję tworzą przedstawiciele Rady Miasta Krakowa, rad dzielnic, reprezentanci odpowiednich wydziałów UMK, służb, stowarzyszeń przedsiębiorców, ale również strony społecznej (osoby zrzeszone w NGO) oraz nieformalnych grup mieszkańców. Prace komisji zaplanowano w ramach trzech grup roboczych zajmujących się kolejno: bezpieczeństwem i porządkiem publicznym, infrastrukturą i logistyką, ofertą dla mieszkańców i turystów. Jej spotkania mają się odbywać raz w miesiącu i zostaną poprzedzone zebraaniami grup. (red.)



11. EDYCJA

BUDŻETU

OBYWATELSKIEGO

MIASTA

KRAKOWA

GŁOSUJEMY

13–27

WRZEŚNIA

2024 R.

Wejdź na

www.budzet.krakow.pl

i wybierz,

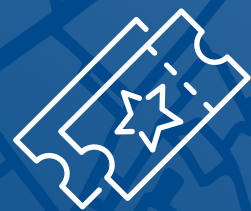
na które projekty

oddasz

swój głos

Dzieje się w Krakowie

DZIEJE SIĘ



31 sierpnia

Bajkowy piknik

Na zakończenie wakacji pełen atrakcji literacki piknik w ogrodzie Biblioteki Głównej, połączony z finałem gry miejskiej „W 6 dni dookoła świata”. Zapraszamy na ul. Powroźniczą 2, w godz. 11.00–16.00.

7 września

Narodowe Czytanie – Kordian czyta!

Biblioteka Kraków zaprasza do wspólnej lektury „Kordiana” Juliusza Słowackiego. Tereny zielone w dzielnicy Wesoła, wejście od ul. Kopernika 19a, początek o godz. 15.00.

29–31 sierpnia i 1 września

„Pijacy” w Bagateli

Na scenie przy Karmelickiej spektakl w reżyserii Artura W. Barona. Staropolski zwyczaj mówi: chcąc dobrze gościa przyjąć, trzeba się z nim upić. Ta tradycja może jednak dostarczyć tyle samo zabawy, ile kłopotów.

1 września

Koncerty promenadowe

Krakowskie Forum Kultury zaprasza na ostatni w tym roku koncert w altanie na Plantach. Zabrzmi „Muzyka XX-lecia” w wykonaniu Wesoła Fala Band.

6 września

Jerzy Duda-Gracz okiem córki

Przewodniczką po galerii w Nowohuckim Centrum Kultury będzie Agata Duda-Gracz, historyczka sztuki, reżyserka teatralna, a prywatnie córka artysty, która wzbogaci opowieść o szczegóły z ich życia.

7 września

Święto ulicy księcia Józefa

Druga pod względem długości krakowska ulica (ma 8 km!) zaprasza do wspólnej zabawy. W programie zwiedzanie Thesaurus Cracoviensis, wizyta księcia Józefa i koncert zespołu Kraków Street Band.

8 września

Espresso pod kopcem

Kameraliści Sinfonietty Cracovii wystąpią z waltornistą Adamem Koźłowskim w Muzeum Kościuszkowskim. W programie również spotkanie z Beatą Zubą, która zaprezentuje swoją pracę „Przenikanie góry”.

9 września

Kinowe Historie Dźwiękowe

Kino Sfinks zaprasza na bezpłatny warsztat filmowy połączony z pokazem filmowym dla osób niewidomych i niedowidzących. Wydarzenie w ramach projektu „Wyjątkowe historie dostępne”.

11 września

Praca z igłą

Paulina Maciaszek zaprasza do ARTzony (os. Górali 4) na zajęcia z haftu pętelkowego zwanego też puchatym. Zapisy na stronie: www.okn.edu.pl, a koszt udziału to 1 zł.

Jak likwidować inwazyjne gatunki rdestowca?

Od kilku lat na terenach zielonych w Krakowie coraz częściej spotykamy inwazyjne gatunki rdestowca. Zagraża on bioróżnorodności, wypierając ze środowiska naturalnego rodzime gatunki roślin, dlatego Wydział Kształtowania Środowiska UMK prosi o kontakt każdego, kto zauważy niechcianą roślinę.

W Polsce występują trzy gatunki rdestowców: rdestowiec ostrokończysty, rdestowiec sachaliński i rdestowiec czeski. Wszystkie uznane zostały za inwazyjne gatunki obce, intensywnie się rozprzestrzeniające i stwarzające zagrożenie dla rodzimej roślinności.

Rdestowiec ostrokończysty jest wysoką, silnie rozrastającą się rośliną wieloletnią, pochodzącą z południowej Azji. Osiąga nawet 3 m wysokości. Tworzy zwarte szpalery, zacienia inne gatunki roślin i uniemożliwia ich rozwój. Jego kłacza sięgają do 3 m w głąb ziemi. Pędy rdestowca potrafią przebić asfalt, zniszczyć fundamenty domów i betonowych konstrukcji. Najczęściej rośnie on na brzegach rzek i potoków, przydrożach i nasypach kolejowych oraz w innych siedliskach ruderalnych.



Rdestowiec to gatunek inwazyjny, a pozbycie się go nie jest łatwe / fot. archiwum UMK

Pozbycie się rdestowca ostrokończystego z nieruchomości nie jest łatwe – słabo reaguje na środki chemiczne, a stosowanie herbicydów nie daje oczekiwanych rezultatów. Najlepiej usuwać te rośliny przed okresem kwitnienia i niszczyć mechanicznie ich pędy, ale bez przekopywania ziemi, które mogłoby rozprzestrzenić

kłacza. Po usunięciu chwastu z ogrodu lub działki należy go zutylizować. Trzeba też regularnie oczyszczać miejsce, z którego został usunięty rdestowiec i nie przemieszczać ziemi, w której rósł, na inne stanowiska.

Zgłoś rdestowca do urzędu

Jeśli zauważysz rdestowca na terenie Krakowa, zgłoś to do Wydziału Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa – pocztą tradycyjną lub elektronicznie: poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą Gminy Miejskiej Kraków bądź wysyłając e-mail na adres: ws.umk@um.krakow.pl, zgodnie z formularzem dostępnym na stronie BIP.

Po zweryfikowaniu zgłoszenia ustalona zostanie osoba lub instytucja odpowiedzialna za zwalczanie rdestowca rosnącego na wskazanym stanowisku. Zgodnie z obowiązującymi przepisami obowiązek eliminacji rdestowca ciąży na właścicielu działki, na której się pojawił. (red.)

Wkrótce zapisy do Mini Melts Kraków Run

21 września na krakowskich Błoniach odbędzie się kolejna edycja Mini Melts Kraków Run. Zapis chętnych do udziału w wydarzeniu zostaną uruchomione 4 września.

Na dzień przed 17. PKO Biegiem Trzech Kopców najmłodszy biegacze staną w szranki na Błoniach, w okolicy Stadionu Miejskiego im. Henryka Reymana, gdzie zlokalizowane będzie Biuro Zawodów obu wydarzeń. W biegach organizowanych w ramach

Mini Melts Kraków Run będą mogły wziąć udział dzieci od 3. do 13. roku życia (roczniki 2011–2021), startując w sześciu kategoriach wiekowych i na różnych dystansach. Organizatorzy są przygotowani na przyjęcie aż 2500 młodych miłośników ruchu.

Każdy, kto ukończy bieg, dostanie upominki oraz pamiątkowy medal. Na dzieci czekać będzie również strefa aktywności, a także atrakcje i animacje przygotowane m.in. przez jednostki miejskie. (MS)

Festiwal emocji i inspiracji

Już 7 września w plenerze TAURON Areny Kraków odbędzie się AreNa Lato: Łap Oddech Festival, czyli interdyscyplinarny festiwal łączący muzykę, psychologię, rozwój i ekologię. W jego programie znajdują się zgrupowane w kilku strefach tematycznych koncerty, panele dyskusyjne oraz warsztaty z udziałem artystów i specjalistów, m.in. z zakresu psychologii, seksuologii czy holistycznego podejścia do zdrowia i ciała oraz rozwoju osobistego.

W Strefie Muzyki na dwóch festiwalowych scenach wystąpią: Artur Rojek, Vito Bambino, Karaś / Rogucki, Fisz Emade Soundsystem, Avi, Matylda / Łukasiewicz, Dziwna Wiosna, LOR, Zuta i Chłodno. W Strefie Świadomości goście festiwalu będą mogli wziąć udział m.in. w warsztatach „Ciałooddychanie”, „C(i)ąłoRelacja” czy „Mimika ma relaks”. Osoby zainteresowane rozwojem emocjonalnym z pewnością zaciekawiają panele poświęcone zdrowiu psychicznemu: „Psyche i sex”, „Epidemia samotności. Jak budować trwałe więzi

we współczesnym świecie” oraz wykład „Droga do emocji naszego dziecka”. W programie znajdują się także warsztaty aktorsko-wokalne, niewarsztat songwriterski oraz panel dotyczący fotografii koncertowej.

Festiwal wpisuje się w obchody Międzynarodowego Dnia Czystego Powietrza dla Błękitnego Nieba, dlatego część wydarzeń będzie poświęcona tematyce ochrony środowiska i promowaniu postaw ekologicznych. Zaplanowano m.in. warsztaty i panele dotyczące ekologii i idei zero waste.

Bilety na Łap Oddech Festival są dostępne na stronie: ebilet.pl oraz w sklepie TAURON Areny Kraków: sklep.arenakrakow.pl. (KK-M)



Jak walczyć z wandalami?

Żeby uchronić przed wandalami świeżo pomalowany przez mieszkańców fort Mistrzejowice, trzeba było ustawić wieżę monitorującą / fot. Jan Graczyński

Tadeusz Mordarski

Połamane ławki, zdewastowane toalety, zniszczone elewacje, przewracane kosze na śmieci, mnóstwo bazgrołów na ścianach – niektóre krakowskie przestrzenie to obraz nędzy i rozpacz. W ostatnim czasie w naszym mieście doszło do wielu „spektakularnych” aktów wandalizmu. Czy można im zapobiegać lub je ograniczyć? Władze miasta mają kilka pomysłów. Czy okażą się skuteczne?

Nierzadko trzeba sporych nakładów sił i czasu, by tak okropnie zdewastować odnowiony park, ogród społeczny czy plac zabaw. – Każdy, kto spaceruje po Krakowie, widzi, że tych chuligańskich wybryków jest naprawdę dużo. Nie ma dnia, byśmy nie naprawiali zniszczonej infrastruktury – przyznaje Łukasz Sęk, zastępca prezydenta miasta.

Ukraść, zniszczyć, zepsuć...

Tylko w wakacje doszło do kilku aktów wandalizmu na tak dużą skalę, że o Krakowie zrobiło się głośno w całej Polsce. Po

pewnej nocy ścieżka edukacyjna w parku Reduta wyglądała tak, jakby przeszedł tamtędy huragan. Rozmiary zniszczeń poraziły wszystkich. „To już jest zwyczajny brak wychowania i zero poszanowania własności... Ręce opadają, jak się ludzie zachowują. Już naprawdę wolę przebywać wśród zwierząt, które się zachowują o niebo lepiej od niektórych istot podpadających pod gatunek homo sapiens. Może trzeba wyodrębnić nowy gatunek człowieka dla tych troglodytów, żeby nie wpadać z nimi do jednego worka...” – komentuje wzburzony pan Jakub na profilu Zarządu Zieleni Miejskiej na

Facebooku. To tam można zobaczyć zdjęcia ukazujące skalę bandyckich wybryków. Jedna z komentujących, pani Sue, wysuwa taki oto wniosek: „Jak widać, szkoda wysiłku i pieniędzy. Niestety podobne atrakcje tylko na [te]renie ogrodzonym, oświetlonym, pod zamknięciem na noc. Widocznie w naszym kraju to nie przejdzie. Ukraść, zniszczyć...”.

Niszczą pracę sąsiadów

Równie bolesne są wandalizm i kradzieże w ogrodach społecznych, gdzie dzięki sąsiedzkiej współpracy powstają piękne, zielone oazy bioróżnorodności. W wakacje



zdemolowany został ogród na terenie Młynówki Królewskiej. Z donicy, o którą troszczyła się Lucyna, złodzieje wyrwali prawie wszystko. Donica Ani została okradziona z rzodkiewki, zabrano również ziemię. Piąta donica, w której potowa roślin wygląda na zatrutą, była pod opieką Bruna. – Niestety, ogrody społeczne bardzo często padają ofiarą takich działań – twierdzi Aleksandra Mikolaszek z ZZM. – To bardzo dziwi. Przecież te ogrody to oddolne inicjatywy, dzięki którym miasto zmienia się na lepsze. A takie zmiany są tymi najbardziej pożądanymi, przynoszącymi długoterminowo największą korzyść, ponieważ połączone są z edukacją i kształtują świadome pokolenie, „któremu zależy”. Dewastacje, niszczenie, kradzieże w tych miejscach pokazują, że społecznie wciąż nie dorosiliśmy do takich działań. To bardzo smuci – ubolewa pracownica miejskiej jednostki. – Wychodzi na to, że społeczeństwo nie jest jeszcze gotowe na takie prospołeczne przedsięwzięcia – wtóruje jej pani Marzena.

Drzewa? Otruć lub ukraść

Ale to nie jedyne kurioza. Bo jak inaczej nazwać podtruwanie lub celowe niszczenie... drzew?! Tylko w te wakacje doszło do kilku takich zdarzeń. A to ktoś rozsypał trującą substancję wokół młodego drzewa na Plantach, a to ktoś nawiercił pnie drzew przy ul. Królewskiej i na os. Górali. – Przerażająco często spotykamy się z sytuacjami i działaniami, w których wycięcie drzewa argumentowane jest tym, że „zastania światło”, „robaki wejdą mi do domu” lub „może być posadzone, ale nie tutaj” – mówi Aleksandra Mikolaszek. Są więc tacy, którzy nie chcą roślin pod oknem, ale zdarzają się także tacy, którzy

Tylko w wakacje doszło do kilku aktów wandalizmu na tak dużą skalę, że o Krakowie zrobiło się głośno w całej Polsce. Po pewnej nocy ścieżka edukacyjna w parku Reduta wyglądała tak, jakby przeszedł tamtędy huragan. Rozmiary zniszczeń poraziły wszystkich. „To już jest zwyczajny brak wychowania i zero poszanowania własności...”

za wszelką cenę chcą żyć wśród zieleni. Szkoda tylko, że krzewy, kwiaty czy drzewa owocowe wykopują z terenów miejskich, a później sadzą je w prywatnych ogródkach. – Straty finansowe z tego tytułu są naprawdę duże, a na ich pokrycie wydawane są środki, które mogłyby być przeznaczone na zwiększenie ilości zieleni w innym miejscu – twierdzi przedstawicielka ZZM. Przyznaje, że lista aktów wandalizmu na terenach zielonych jest bardzo długa. Do tych już wspomnianych można dodać choćby... opalenie kabli na placu zabaw w wyremontowanym niedawno parku Bednarskiego.

Kamieniami w gablotę

– Ostatnio widziałem, jak ktoś próbuje ukraść wkład z kosza na śmieci na przystanku autobusowym – mówi pan Adam. Jak się okazuje, dewastacje to spory problem, który dotyczy wszystkich elementów składających się na infrastrukturę komunikacji miejskiej: niszczone są tramwaje, autobusy, przystanki oraz automaty biletowe. – W tym roku tylko w jednej naszej zajezdni zostało pomalowanych siedem tramwajów. Usunięcie z nich napisów kosztowało prawie 8 tys. zł. A dodatkowy wydatek to niejeden skutek takiego wandalizmu. Na czas usunięcia tych bazgrołów wagony są przecież wyłączone z eksploatacji, czyli nie mogą służyć mieszkańcom – mówi Marek Gancarczyk z krakowskiego MPK. Bazgroły to tylko jeden z problemów. W pojazdach rozbijane są szyby i lusterka. Niektórym osobom przeszkadzają stojące na przystankach automaty biletowe, i to tak bardzo, że są w stanie poświęcić sporo sił i czasu, aby rzucając kamieniami i innymi przedmiotami, rozbić w nich mocną szybę. Efekty? Naprawa, której koszt sięga do 40 tys. zł, oraz wyłączenie automatu z użytkowania nawet na kilka miesięcy. – To, z czym musimy sobie radzić niemal codziennie, to dewastacje wiat przystankowych, kradzieże tabliczek z numerami linii, kradzieże rozkładów jazdy, rozbite szyby w gablotach z rozkładami, zniszczone kosze, ławki – wylicza Gancarczyk.

Moc i ogień w windach

Pracownicy Zarządu Dróg Miasta Krakowa zwracają z kolei uwagę na gigantyczny problem bazgrołów pojawiających się na mostach, w przejściach podziemnych czy na ekranach akustycznych. Dodatkowo zdarzają się liczne akty wandalizmu w windach. Niektórzy w nich „tylko” pomieszkują, inni załatwiają tam potrzeby fizjologiczne, co prowadzi do licznych uszkodzeń, a w konsekwencji do wyłączenia wind z eksploatacji, czego przykładem mogą być te w przejściu podziemnym przy ul. Rakowickiej. Z kolei winda przy kładce przy przystanku PKP w Łagiewnikach przestała działać, bo... została podpalona. ►

► Do pięciu lat więzienia

Oczywiście o każdej akcie wandalizmu informowana jest straż miejska lub policja. – Zwykle sprawcy działają pod osłoną nocy, w związku z czym ujęcie wandalin na gorącym uczynku nie jest łatwe. Mimo tego straż miejska odnotowuje rocznie do kilkudziesięciu interwencji, w trakcie których udaje się ująć sprawców niszczących mienie – mówi Marek Anioł ze SMMK. Przypomina zdarzenie, które miało miejsce w środku wakacji. – Była druga w nocy, gdy operator monitoringu zauważył na jednym z ekranów cztery osoby kręcące się przy wiadukcie kolejowym przy ul. Grzegorzeckiej, na wysokości Hali Targowej. W pewnym momencie dwóch mężczyzn podeszło do jednego z filarów, a w ich rękach pojawiły się puszki ze sprayem. Błyskawicznie zaczęli nanosić rysunki i napisy. Równie błyskawicznie przy wiadukcie pojawili się wystani na miejsce strażnicy, co zdecydowanie wybiło z rytmu i zaskoczyło pseudoartystów. Sprawcami okazali się trzydziestoletni mężczyźni, którzy odpowiedzą teraz za swoje czyny – opisuje rzecznik SMMK. W przypadku ujęcia na gorącym uczynku strażnik może nałożyć mandat karny do 500 zł, może skierować wniosek o ukaranie do sądu (kara grzywny do 5 tys. zł) lub też jedynie pouczyć sprawcę

Gdzie zgłaszać akty wandalizmu?

Straż Miejska – 986
Krakowskie Centrum
Kontakt – 12 616-55-55

Wandale demolują Polskę. Bezradność służb

Akty wandalizmu to nie tylko krakowski problem. Jedynie w tym roku już doszło do wielu chuligańskich wybryków. W Warszawie dwójka 13-latków zniszczyła pasiekę w ogrodzie pałacowym w Wilanowie. Ule, w których mieszkało 20 pszczełich rodzin, roztrzaskali za pomocą gaśnic. Na plaży w Mielnie regularnie demolowane są wieże ratownicze (ich koszt to 25 tys. zł) i znaki informujące o plaży strzeżonej. Z kolei w Tatrach (nad Morskim Okiem, w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, przy Jaskini Raptawickiej czy nawet na Rysach) każdego lata pojawiają się malunki na skałach. W jednym z poznańskich parków wandale odarli młode drzewa z kory. Rośliny nie miały szans na przeżycie. W Wałbrzychu ktoś postanowił poskakać sobie po dachach zaparkowanych aut, a w Szczecinie zdemolowano odnowione, przyszkolne boisko. Niestety, większość sprawców pozostaje nie tylko nieuchwytna, ale i niezidentyfikowana.

wykroczenia. Należy pamiętać, że niszczenie mienia można również zakwalifikować jako przestępstwo, którego ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego. Wtedy sprawca podlega karze więzienia nawet do pięciu lat.

Miasto ma rozwiązania

Odpowiedzią na dewastację przestrzeni miejskiej jest akcja „Wspólne nie znaczy niczyje”, którą zapoczątkował krakowski magistrat. „Dbaj o swój dom, swoją dzielnicę, swoje miasto” – to hasła, które będą wpajane mieszkańcom. – Przede wszystkim stawiamy na edukację, i to już od najmłodszych lat. Będziemy uczyć młodych ludzi, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za nasz wspólny majątek i wszyscy płacimy za ewentualne szkody – mówi wiceprezydent Łukasz Sęk. – Jesienią przeprowadzimy kampanię edukacyjną w krakowskich szkołach, zaangażujemy w nasze działania dzieci i młodzież. Chcemy, by o akcji mówili także rodzice, by zwracali uwagę, gdy ktoś niszczy

mienie. Proszę zauważyć, że wandale, którzy pojawiają się na krakowskich osiedlach, to zazwyczaj nie są turyści, ale ludzie, którzy mieszkają w okolicy, są znani lokalnej społeczności. Czasem wystarczy zwrócić im uwagę. Zapytać: „Czemu to niszczysz, skoro wszyscy zapłaciliśmy za tę ławkę w podatkach i teraz będziemy musieli zapłacić drugi raz?”, „Czemu niszczysz tę huśtawkę, skoro nasze dzieci się na niej bawią?”. Bardzo liczymy na pomoc mieszkańców i na to, że będą zwracać jeszcze większą uwagę na osoby, które dokonują zniszczeń – dodaje wiceprezydent Sęk. Chce on także zwiększyć skuteczność interwencji podejmowanych przez służby. – Nie jesteśmy w stanie ustawić strażnika miejskiego czy policjanta na każdym rogu, ale chcemy, by te służby pokazały, że potrafią szybko reagować na zgłoszenia i są skuteczne w egzekwowaniu prawa. Apelujemy do strażników i policjantów, by nie pobłażali wandalom. Musimy skuteczniej tpać i karać chuliganów – zapowiada Łukasz Sęk.

 **Kraków**

**WSPÓLNE
NIE ZNACZY NICZYJE
DBAJ O SWÓJ DOM,
DBAJ O SWOJĄ DZIELNICĘ,
DBAJ O SWOJE MIASTO!**





Lesław Nowak

psycholog, psychoterapeuta, na co dzień pracujący m.in. w Straży Miejskiej Miasta Krakowa



Zapobiegać, edukować, naprawiać

Wandalizm częściej występuje w miejscach, gdzie są większe problemy socjalno-ekonomiczne. Im bardziej dojrzałym, zdrowym, bogatym i wyedukowanym społeczeństwem będziemy, tym mniej będzie chuligańskich wybryków i aktów wandalizmu – mówi psycholog Lesław Nowak, pracujący m.in. w krakowskiej straży miejskiej. Rozmawiał z nim Tadeusz Mordarski.

Dlaczego dokonujemy aktów wandalizmu?

Lesław Nowak: Człowiek jest na tyle złożoną istotą, że trudno o odpowiedź, które będą dotyczyć wszystkich. Zacznijmy od definicji wandalizmu: jest to celowe, umyślne niszczenie czyjejs lub wspólnej własności. Należy więc zwrócić uwagę, że jest to proces świadomy.

Jeśli zaś chodzi o motyw, odwołam się do socjologii. Zagadnieniem tym zajmował się socjolog i kryminolog Stanley Cohen, który wymienił sześć głównych rodzajów wandalizmu. Pierwszy to wandalizm zaborczy, czyli mający na celu zagarnięcie czyjejs własności. Przykładem niech będzie kradzież trakcji elektrycznej, by pozyskać metale i się wzbogacić. Drugi to wandalizm taktyczny, czyli ktoś niszczy kamerę monitoringu, by później dokonać czynu zabronionego. Trzeci to wandalizm ideologiczny, o podłożu np. religijnym lub politycznym, czego przykładem jest choćby pisanie hasła po murach lub niszczenie miejsc kultu. Czwarty to wandalizm mściwy, którego ideą jest zemsta. Przykład? Ktoś mi uwiódł dziewczynę, to ja mu napiszę na klatce w bloku, że jest taki czy owaki. Piąty to wandalizm zabawowy, któremu „poddaje się” głównie młodzież i który wiąże się np. z potrzebą zapelnienia wolnego czasu. I szósty to wandalizm złośliwy, gdy ktoś rozładowuje złość spontanicznie, niszcząc to, co akurat jest dostępne pod ręką. Do tego dodałbym jeszcze współczesny motyw, a więc wandalizm dla „fejmu”. Czyli niszczymy coś po to, by się tym działaniem przed kimś pochwalić, zyskać rozgłos, „sławę”, zaistnieć w internecie. To rozważania socjologiczne. Natomiast psychologia patrzy na to trochę inaczej, bo każdy przypadek rozpatruje indywidualnie.

Publiczne znaczy niczyje?

LN: Wierzę, że już tak nie jest. To kwestia dojrzałości społeczeństwa i uważam, że nasze społeczeństwo bardzo dojrzało od momentu transformacji systemowej w Polsce.

Często jednak pojawiają się komentarze, że my, jako społeczeństwo, nie dorośliśmy do tego, by dbać o to, co wspólne.

LN: To polska norma negatywnego myślenia o sobie. My, jako naród, jesteśmy bardzo krytyczni wobec siebie. Czy jednak naprawdę jest aż tak źle? Niech pan sobie przypomni, jak wyglądały nasze ulice w latach 90. Taka budka telefoniczna miała bardzo krótki żywot. Wandalizm zawsze był i zawsze będzie stanowił jakiś procent zachowań ludzkich.

My, jako naród, jesteśmy bardzo krytyczni wobec siebie. Czy jednak naprawdę jest aż tak źle? Niech pan sobie przypomni, jak wyglądały nasze ulice w latach 90. Taka budka telefoniczna miała bardzo krótki żywot. Wandalizm zawsze był i zawsze będzie stanowił jakiś procent zachowań ludzkich.

Nam powinno zależeć na tym, by ten procent był jak najniższy. Przytoczę jeszcze teorię rozbitych okien, która polega na tym, że w miejscach, gdzie występują akty drobnego wandalizmu, nastąpią kolejne. Jeżeli ktoś zobaczy wybitą szybę, to może stwierdzić, że wybiję kolejną. I za chwilę mamy cały budynek z powybijanymi szybami. Jeśli będziemy dbać o swoją przestrzeń, to będziemy mieć coraz mniej takich zdarzeń. Można zaobserwować, że wandalizm częściej występuje w miejscach, gdzie są większe problemy socjalno-ekonomiczne. Im bardziej dojrzałym, zdrowym, bogatym i wyedukowanym społeczeństwem będziemy, tym mniej będzie chuligańskich wybryków i aktów wandalizmu.

Gdyby przechodził Pan obok osoby, która właśnie chce przewrócić kosz na śmieci, to co by jej Pan powiedział?

LN: Powiedziałbym: „nie rób tego” i zapytał: „dlaczego to robisz?”, próbując nakłonić do refleksji. Liczba motywów wandalizmu, o których mówiliśmy na początku, jest bardzo duża, a ich uświadomienie sobie może ułatwić autokontrolę. Powinniśmy reagować, bo brak naszej reakcji jest cichym przyzwoleniem. Jeśli to bezpieczne i czujemy się na siłach, możemy zareagować bezpośrednio, zwracając uwagę. Jeśli nie, lepiej zawiadomić o problemie odpowiednie służby. Akty wandalizmu są trudne do zatrzymania z uwagi na ich często spontaniczny charakter, np. ktoś kopnie kosz i ucieknie, zanim ktokolwiek zdąży zareagować. Ważne jest natomiast to, aby wyrządzone szkody w miarę możliwości szybko naprawiać, żeby nie wywołać wspomnianego tzw. efektu rozbitych okien. Musimy więc zapobiegać, edukować, ale też naprawiać istniejące już szkody.



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

5 sierpnia

- LIX Marsz Szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej w 100. rocznicę pierwszego Marszu Szlakiem Kadrówki – uroczysty apel rozpoczynający Marsz oraz złożenie kwiatów przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego, ul. Piłsudskiego



zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Piotr Wojnarowski /UMK

- 88. Krakowska Lekcja Śpiewania „Kadrówka 1914”, połączone ze zbiórką karmy dla podopiecznych krakowskiego schroniska, Mały Rynek



- Spotkanie z wiceministrem kultury i dziedzictwa narodowego Andrzejem Wyrobce

6 sierpnia

- Spotkanie z pracownikami Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, ul. Siwka, a następnie al. Pokoju
- Spotkanie z pracownikami Zarządu Dróg Miasta Krakowa, ul. Centralna

7 sierpnia

- Spotkanie z rezydentem ICORN (organizacji skupiającej miasta i regiony oferujące schronienie dla prześladowanych pisarzy) w Krakowie, tureckim pisarzem i byłym dziennikarzem Ersanem Pekinem



- Spotkanie z wicewojewodą Małopolski Elżbietą Achinger poświęcone współpracy pomiędzy Miastem i Województwem

8 sierpnia

- Spotkanie z pracownikami Zarządu Budynków Komunalnych, ul. Czerwieńskiego
- Spotkanie z pracownikami Agencji Rozwoju Miasta Krakowa, ul. Kopernika

9 sierpnia

- Spotkanie z analitykami Standard & Poor's, amerykańskiej agencji ratingowej, sala Kupiecka
- Spotkanie z członkami Sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

13 sierpnia

- Spotkanie z pracownikami jednostki Klimat-Energia-Gospodarka Wodna, os. Szkolne
- Spotkanie z pracownikami Kraków Nowa Huta Przyszłości, Przylasek Rusiecki
- Inauguracyjne posiedzenie Komisji Zrównoważonej Gospodarki Nocy, sala Portretowa

14 sierpnia

- Udział w programie „Tematy dnia” w TVP3 poświęconym m.in. pierwszemu miesiącom prezydentury, finansom miasta oraz kulturze

15 sierpnia

- Uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza z okazji Święta Wojska Polskiego, pl. Matejki



18 sierpnia

- Dekoracja zwycięzcy 7. etapu 81. Tour de Pologne UCI WorldTour w Krakowie, al. Focha
- Otwarcie IV Nowohuckich Senioraliów, scena plenerowa przy Nowohuckim Centrum Kultury, al. Jana Pawła II

20 sierpnia

- Spotkanie z pracownikami Szpitala Miejskiego Specjalistycznego im. G. Narutowicza, ul. Prądnicka

Marsz Jamników powraca!

Paweł Waluś

Długo przyszło nam czekać na powrót święta naszych wyjątkowych przyjaciół pod Wawel. Na szczęście udało się i 8 września wraz z czworonożnymi pupilami ponownie będziemy mogli przemaszerać przez Kraków!

Historia zatacza koło, ponieważ – tak jak 30 lat temu – Radio Kraków wróciło do idei organizacji słynnego Marszu Jamników. Niestety, w ciągu ostatnich kilku lat, z różnych powodów, nie mogliśmy celebrować tego nietypowego, ale wspaniałego święta. A przecież nie tylko krakowianie tłumnie brali w nim udział. Specjalnie z tej okazji odwiedzali nas właściciele jamników z odległych krajów, takich jak Japonia, RPA czy Australia.

W tym roku Radio Kraków wraz z Krakowskim Forum Kultury ponownie podjęło się organizacji Marszu Jamników. I zapowiada nie lada atrakcje! Poza tradycyjnym przemarszem możemy liczyć na imprezę w stylu piknikowym. Będzie ustawiona scena, zostanie przygotowany specjalny konkurs, pojawi się także mnóstwo stoisk, przy których będzie można uzyskać specjalistyczne porady dotyczące opiekowania się psem. Organizatorzy obiecali także udowodnienie, że historia związków Krakowa z jamnikami, w której przewijają się mają król Zygmunt I, ponury dywanik w gmachu przy dawnej ul. Solskiego oraz Sławomir Mrozek, zaczęła się ponad 500 lat temu!

Warto tu przypomnieć, że dumnym właścicielem jamnika o imieniu Muffin jest prezydent Krakowa Aleksander Miszański. I jeśli tylko obowiązki pozwolą, razem pojawią się na Marszu. – Serdecznie zachęcamy wszystkich opiekunów wraz z jamnikami do wzięcia udziału w tym wspaniałym wydarzeniu! Warto przyjść również bez czworonożnego przyjaciela, wziąć udział w pochodzie i np. wesprzeć

jedno ze schronisk lub przytulisk. A kto wie, może sami państwo poczuć, że przydałby się ktoś taki w waszym życiu? – zaprasza prezydent Krakowa.

Impreza trwać będzie od godz. 10.00 do 14.00 pod pomnikiem psa Dżoka na bulwarze Czerwieńskim, zaś tradycyjny przemarsz rozpocznie się o godz. 12.00. Więcej szczegółów oraz program wydarzenia znajdziemy na stronie: radiokrakow.pl.



Krakowska Zbiórka Żywności 2024

W Polsce prawie 2 mln osób żyje w ubóstwie. Oznacza to, że na wszystkie swoje wydatki mają do dyspozycji mniej niż 700 zł miesięcznie. To mniej niż 23 zł na dzień... Aż 176 tys. osób, czyli ok. 22,5 proc. – to szacunkowa, minimalna liczba mieszkańców Krakowa żyjących w sferze niedostatku, czyli zagrożonych wykluczeniem społecznym, osiągających dochody poniżej minimum socjalnego.

Z myślą o nich już po raz czwarty Miasto Kraków i Bank Żywności organizują Krakowską Zbiórkę Żywności. Każdego roku uczestniczy w niej coraz więcej podmiotów i zwiększa się ilość zebranego jedzenia. W ubiegłym roku w zbiórce wzięło udział 45 firm, szkół, uczelni i urzędów. Udało się wtedy zebrać 7338 kg żywności. I tym razem zachęcamy do udziału w akcji krakowskie firmy, urzędy, uczelnie, szkoły i inne instytucje naszego miasta. Razem możemy więcej!

Tegoroczna zbiórka odbędzie się w dniach: 7–11 października. Aby zgłosić swoje miejsce pracy do udziału w akcji, należy wypełnić formularz dostępny na stronie: krakow.bankzywnosci.pl do 20 września, do godz. 12.00.

Zbiórki żywności to szczególne, bardzo ważne akcje społeczne, które są organizowane od ponad 20 lat. Dwa razy w roku, w okresie przedświątecznym, przeprowadzane są Wielkanocna Zbiórka Żywności oraz Świąteczna Zbiórka Żywności. Od 2021 r. we współpracy z Miastem organizowana jest Krakowska Zbiórka Żywności. (red.)

Wakacyjne wsparcie dla schroniska

Krakowskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt przyjęło w wakacje dziesiątki porzuconych czworonogów. Okazuje się, że liczba potrzebujących pomocy zwierząt jest w tym roku wielokrotnie większa niż w latach poprzednich, dlatego placówka poprosiła o wsparcie. W akcję pomocy włączyły się też Miasto i jego jednostki, uruchamiając zbiórkę darów.

Miejska zbiórka trwała od 24 lipca do 9 sierpnia. O wsparcie dla Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami zapelował prezydent Aleksander Miszański. Krakowianie i krakowianie po raz kolejny dowiedli, że los zwierząt nie jest im obojętny. Tylko w ramach miejskiej zbiórki zgromadzono tonę pokarmu dla psów i kotów, a do tego podkłady i tekstylia. Dary płynęły też bezpośrednio do schroniska, co pozwoliło zgromadzić prawie 5 ton żywności dla podopiecznych placówki. (JK)



Krakowianie nie są obojętni na trudną sytuację zwierząt / fot. Maciej Grzyb, UMK



Powstaje nowe miejsce spotkań na Ruczaju

Jan Machowski

Na to miejsce czekają tysiące mieszkańców południowo-zachodnich osiedli Krakowa. Przy ul. Przyzby powstaje Ośrodek Ruczaj, nowa filia Centrum Kultury Podgórze. Za realizację zadania odpowiada Zarząd Inwestycji Miejskich.

Trwające od ponad roku roboty budowlane postępują zgodnie z harmonogramem. Niedawno zdemonstrowany został żuraw wieżowy. Zakończono hydroizolację dachu, a przeprowadzona próba jego szczelności zakończyła się wynikiem pozytywnym. Wykonano szklenie wszystkich okien zewnętrznych oraz szkla-

nej fasady. Obecnie kończona jest termoz izolacja elewacji oraz montaż kolorowych aluminiowych światłotłumaczy – charakterystycznego elementu budynku. Prace prowadzone są również wewnątrz obiektu.

Na kolejne miesiące zaplanowano kontynuację robót instalacyjnych, montaż

stolarki okiennej i drzwiowej wewnętrznej oraz prace wykończeniowe.

Umowa z wykonawcą zadania – Przedsiębiorstwem Budowlano-Produkcyjnym „Łęgiem” – została podpisana 1 lutego 2023 r. Kontrakt ma się zakończyć w połowie 2025 r. Wartość umowy to ok. 55,6 mln zł, z czego 30 mln zł to środki z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Budynek będzie posiadać cztery kondygnacje nadziemne i dwie podziemne. Centralną część obiektu zajmie wielofunkcyjna sala widowiskowa z 287 miejscami, wyposażona w technologię sceniczną. Nie zabraknie mniejszych pomieszczeń przeznaczonych na różnego rodzaju aktywności.

Inwestycja obejmuje również zagospodarowanie terenu i połączenie go z układem komunikacyjnym osiedla budynków mieszkalnych należących do Gminy Miejskiej Kraków. Zostanie też nasadzona nowa zieleń.

Placówka będzie organizatorem wydarzeń kulturalno-społecznych o zasięgu dzielnicowym i miejskim. Nowoczesna i funkcjonalnie zaprojektowana przestrzeń pozwoli na korzystanie z różnorodnej oferty kulturalno-edukacyjnej dla wszystkich grup wiekowych – od najmłodszych z opiekunami po seniorów.



Blżej do budowy nowych żłobków

Jan Machowski

Miasto chce powiększyć liczbę miejsc w krakowskich żłobkach o ok. 1100. – W ciągu kilku lat powstanie dwanaście nowych samorządowych żłobków, co spowoduje, że żadna dzielnica w Krakowie nie pozostanie bez takiej placówki – mówi prezydent Aleksander Miszalski.

Pierwszym projektem, dla którego podpisano już umowę na roboty budowlane, jest żłobek przy ul. Jabłonkowskiej (dzielnica VI). Powstanie tam nowoczesna placówka dla ok. 150 maluchów. Wykonawcą jest firma Ekoinbud z Gdańska, a wartość kontraktu to 18,9 mln zł. Budynek w technologii modułowej będzie energooszczędny, wyposażony w instalację fotowoltaiczną. Do dyspozycji maluchów będzie m.in. osiem sal z sanitariatami i sala warsztatowa z węzłem sanitarnym.

ZIM podpisał też umowę o wartości 9,8 mln zł na przebudowę żłobka na os. Willowym. Po wykonaniu zaplanowanych tam robót liczba miejsc dla dzieci zwiększy się o ponad 50 (do ok. 150). Prace będą polegać na zmianach funkcjonalnych na wszystkich kondygnacjach z zachowaniem chronionej prawem bryły zewnętrznej budynku. Dzięki temu zwiększy się jego efektywność energetyczna.

Znane są też podmioty, które wybudują nowe żłobki przy ulicach Karaszewicza-Tokarzewskiego i Niebylej. Pracami przy pierwszej z placówek – na terenie Nowej Huty – zajmie się za kwotę 9,1 mln zł firma Crea Budownictwo z Wrocławia. Umowa już została podpisana.



Żłobek na ok. 50 miejsc będzie się składać z dwóch jednokondygnacyjnych budynków, w których znajdują się trzy sale dla maluchów, a także pomieszczenia administracyjne, gospodarcze i zaplecze kuchenne. Budynki połączy przewiązka z wewnętrzną strefą zabaw. Na zielonym dachu zamontowane zostaną panele fotowoltaiczne.

Z kolei przy ul. Niebylej (Wzgórze Krzesławickie) powstanie żłobek dla ok. 80 maluchów, a za jego wykonanie, za kwotę 10,3 mln zł, będzie odpowiadać firma Etna ze Skawiny. W budynku znajdują się cztery sale dla dzieci, sanitariaty, pomieszczenia administracyjne i socjalne. Nasadzona zostanie zieleń, przewidziano też miejsce pod ogródką warzywną, pojawi się mała architektura.

Warto wiedzieć, że program budowy i przebudowy 12 krakowskich żłobków objęty jest dofinansowaniem w ramach programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Maluch+” 2022–2029, finansowanego ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności (KPO).



We wrześniu jeszcze trwa lato!

Dawid Masto*

Nie odnieśliście ostatnio wrażenia, że dni stały się jakby krótsze, a noc zdaje się przychodzić coraz to wcześniej i wcześniej? Chłody poranka nienachalnie, jednak coraz dobitniej zaznaczają swoją obecność, nieraz nakazując nam wkładać zapomniane już kurtki i bluzy.

Wrzesień, w swoim zimnym humorze, zmienia wydychane powietrze w szybko znikające, efemeryczne chmurki, uwidaczniając nieuchronną zmianę. Karoserie samochodów pośpiesznie ruszających rano w drogę coraz częściej okraszone są maleńkimi kopułkami wody. Ich właściciele, jakby z niedowierzaniem, szukają na tej wydętej powierzchni projekcji nie tak odległych przecież chwil wakacyjnych podróży. W tym samym czasie jarzęby popolite wprost uginają się pod obfitością czerwonych koralików, a wysoko w rozkołysanych koronach buków gałęzie upstrzone są nasionami, które lada moment opadną na dno lasu. Bez czarny jest gotowy do zbioru owoców, a na pędach widać zawiązki przyszłorocznych liści.

Koniec lata

Takimi obrazami zwykł nas witać wrzesień. Co to właściwie oznacza? Mimo niedowierzania zmieszanego z zaskoczeniem uświadamiamy sobie, że wakacje dobiegają końca. Nie ma jednak powodu do smutku, ponieważ lato, niczym w olimpijskiej sztafecie, właśnie przekazuje pałeczkę swemu ostatniemu miesiącowi. To prawda, co o nim mówią. Jest najdojrzały i pomatu odsyła pierwszych wędrowców na południe. Wrzesień to nie jest jednak dobry moment na to, aby schować do szafy ulubiony plecak, koc piknikowy czy hamak do spokojnego bujania. Proszę, wyjmijcie je z powrotem. Macie jeszcze sporo czasu na korzystanie z lata.

Czytając dalszą część tego felietonu, możecie odnieść wrażenie, że ktoś pomylił numery dwutygodnika, a zaproszenie do zwiedzania miejskiego lasu powinno znaleźć się na jego łamach raczej tuż przed wakacjami. Nic bardziej mylnego. Gdy kończy się rok szkolny, a zaczyna czas urlopów, myśli uciekają nam tym dalej, im więcej czasu mamy na planowanie. W swoich wojażach wykraczamy daleko poza granice naszego pięknego kraju, lecz zawsze, niczym ptaki, wracamy do matecznika, jakim jest Kraków. Wówczas często przychodzi też zmęczenie podróżami, transferami lotniskowymi, spiekotą okołorównikowych krajów, a zaczyna się otwartość na to, co mamy na wyciągnięcie ręki lub kursu autobusu linii 134.

Szlaki Lasu Wolskiego

Niby dlaczego? Tu sprawa jest dość łatwa do wytłumaczenia, Las Wolski to przeszło 40 km szlaków! Przyznajcie, wynik niebanalny jak



fot. Dawid Masto, ZZM

Las Wolski to przeszło 40 km szlaków! Przyznajcie, wynik niebanalny jak na teren położony nieomal w centrum milionowego miasta, prawda? Sposobów na przemierzanie leśnych ostępów jest co nie miara.

na teren położony nieomal w centrum milionowego miasta, prawda? Sposobów na przemierzanie leśnych ostępów jest co nie miara. Podam zatem choć kilka przykładów. Jeśli chcecie maszerować po typowej pętli, najlepszy będzie niebieski szlak okrążający praktycznie cały las. Jeśli macie ochotę na przełajową przygodę, mam dwie propozycje. Pierwszą niech będzie czerwony szlak wiodący z północy na południe, a drugą – przecinający las ze wschodu na zachód szlak czarny. Dla amatorów skatek i wspinaczki rekreacyjnej najbardziej odpowiednie będzie zwiedzanie wąwozów Lasu Wolskiego. Taką wyprawę możecie odbyć, podążając szlakiem żółtym. A jeśli jesteście miłośnikami pięknych panoram – kto z nas ich nie lubi? – możecie cieszyć się widokiem Tatr i Beskidów. Udajcie się w tym celu na spacer za znakami szlaku zielonego, odwiedzając po drodze kopce

Kościuszki i Piłsudskiego. Fanom sekretów polecam pewną tajemniczą i mało uczęszczaną trasę w Lesie Wolskim. Na mapkach jest oznaczona przerywaną czarną linią i wiedzie do Łupanego Dołu.

Jak widać, powodów, aby odwiedzić Las Wolski we wrześniu, nie brakuje. Tylko od was zależy, czy lato ma skończyć się już w sierpniu, czy jeszcze trwać we wrześniu. Dla mnie odpowiedź jest oczywista.

* edukator przyrodniczy w Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”



CZEŚĆ! HI! BUENOS DIAS! BONJOUR! CIAO! AHOJ!

Nie wiem, czy się cieszyć, czy smuć, że kończą się wakacje, które tak uwielbiam. Jednak jak by na to nie spojrzeć, mamy już koniec sierpnia i ostatnie tygodnie lata. Przyznam, że bardzo lubię też wrzesień i babie lato, które zapowiada jesień. To czas słonecznej pogody, ale też okres, kiedy można obserwować unoszące się urocze nici pajaków, niekiedy skropione poranną rosą.

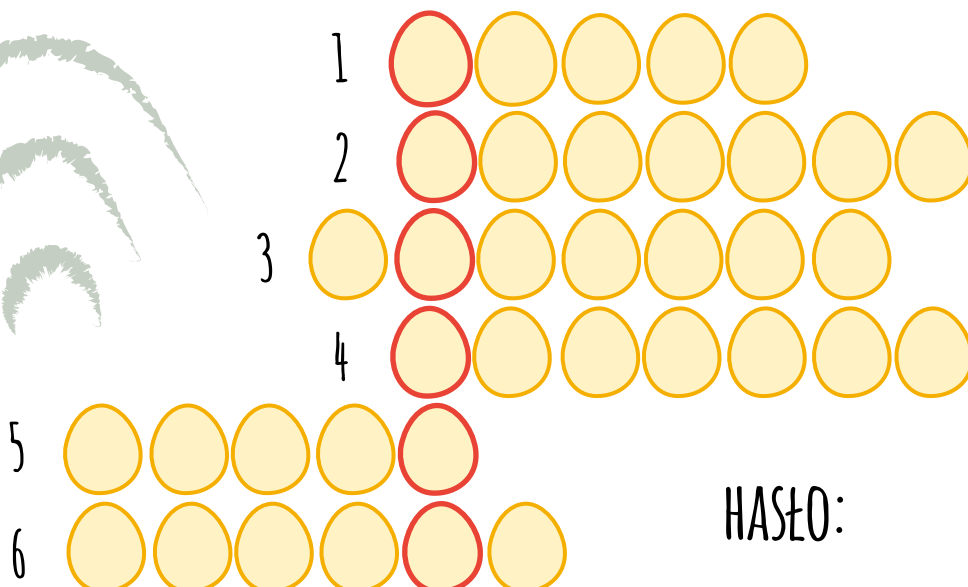
Za kilka dni w szkołach zabrzmí dzwonek i wielu uczniów przekroczy po raz pierwszy próg swojej klasy! Dużo przyjemności sprawia mi przyglądanie się dzieciom, które dumnie kroczą na rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Widać wtedy na ich twarzach prawdziwą ekscytację i radość. Czy macie już przygotowane tornistry, zeszyty, materiały plastyczne, strój do WF-u i buty na zmianę?

Bardzo jestem ciekawy, gdzie spędziliście wakacje. W górach, a może nad morzem? My, całą naszą smoczą rodziną, wędrowaliśmy po Polsce. Żeglowaliśmy po mazurskich jeziorach, spacerowaliśmy po nadmorskich plażach, odwiedziliśmy przepiękne zamki na południu naszego kraju i zajadaliśmy się pysznymi regionalnymi daniami! Niektórzy z nas zostali w domu, spędzając czas bardzo pożytecznie. Integrowali się, dbając o wspólne dobro. Założyli ogród społeczny, by razem stworzyć osiedlowe miejsce przyjazne mieszkańcom. Rodziny, mając na uwadze hasło „Wspólne nie znaczy niczyje”, organizowały akcje sprzątnięcia pobliskich parków. Pamiętajcie, że o naszą wspólną przestrzeń musimy dbać wszyscy. I zawsze!

KRZYŻÓWKA

Bardzo lubię krzyżówki, więc od jednej z nich zaczniemy naszą zabawę.

1. MOŻE BYĆ GĘSTE LUB NA ATRAMENT
2. DZIĘKI NIEJ NARYSUJESZ PROSTĄ LINIĘ
3. KAŻDY UCZEŃ KUPIJE JE NA POČĄTKU ROKU SZKOLNEGO
4. PRZYRZĄD SŁUŻĄCY DO KRĘŚLENIA OKRĘGÓW
5. MOŻESZ NIĄ COŚ ZMAZAĆ LUB PRZEZ NIĄ SKAKAĆ
6. MOGĄ BYĆ DEŁÓWKOWE, WOSKOWE, PASTELOWE



HASŁO:

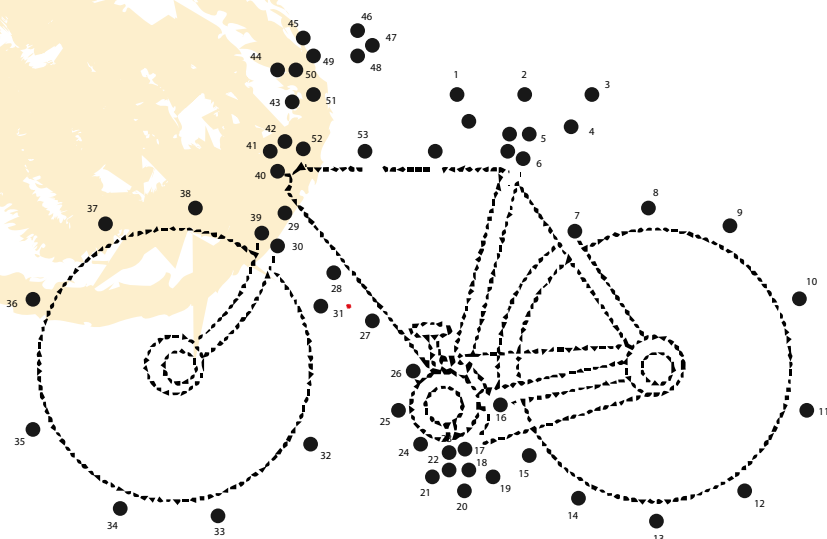


KARTKA Z PAMIĘTNIKA

Niezwykłe jestem ciekawy waszych wspomnień z wakacji! Narysujcie je i wyślijcie nam prace na adres: rezerwacje@cek.krakow.pl. Najciekawsze rysunki nagrodzimy grami „Smoki Poki”, które otrzymałem od Krakowskiego Centrum Edukacji Klimatycznej mieszczącego się na ul. Wielopole 17a.

POŁĄCZ KROPKI

Połączcie kropki, żeby dowiedzieć się, jakim pojazdem najczęściej przemierzaliśmy nasze wakacyjne szlaki.



JUŻ WIEM!

Rozmawialiśmy ostatnio ze smoczą ciotką o szkole z XIX w. To niesamowite, jak bardzo zmieniła się przez ponad 200 lat. Zaciekało mnie to, że program nauczania był różny dla dziewczynek i chłopców. Wyobraźcie sobie, drogie koleżanki, że uczęszczacie na zajęcia z pszczelarstwa, ogrodnictwa czy szycia! Na szczęście uczono też francuskiego, kaligrafii, rysunku i zasad savoir-vivre'u. Myślę, że akurat to ostatnie przydałoby się każdemu także współcześnie.

Opracowanie: Anna Machacz
Projekt graficzny i ilustracje: Elżbieta Dias Wituła

ZACZYTANY KRAKÓW

Bardzo polecam wam tę lekturę!

„Chłopiec, kret, lis i koń” to książka, do której można wracać wielokrotnie, odkrywając za każdym razem coś nowego. Kryje głębokie przesłania zarówno dla młodszych, jak i dla dorosłych czytelników. Wartości uwidaczniające się w dialogach bohaterów mogą służyć jako drogowskazy w codziennym życiu, przypominając o sile przyjaźni i o tym, że każdy moment jest cenny. Zachęcają do wiary we własne marzenia, uczą doceniać chwile i znajdować piękno w codzienności. Ta książka to także dowód na to, że obrazy mogą mówić tyle samo co słowa, a czasem nawet więcej. Ilustracje są nie tylko piękne, ale i pełne emocji, przyciągają uwagę i skłaniają do refleksji.

Charlie Mackesy, „Chłopiec, kret, lis i koń”, Wydawnictwo Albatros, Warszawa 2022.



Biblioteka
Kraków



Lipcowe spotkanie odbyło się w Kłastrze Innowacji Społeczno-Gospodarczych Zabłocie 20.22 / fot. archiwum UMK

podejścia, obejmującego działania edukacyjne, prawne i pomocowe.

W szczególności u dzieci rozpoznanie symptomów charakterystycznych dla osób krzywdzonych jest kluczowe dla zapewnienia im szybkiej i skutecznej pomocy. Do najczęstszych oznak należą zmiany w zachowaniu dziecka, m.in. nadmierna drażliwość, wycofanie, nagłe problemy w nauce czy trudności w nawiązywaniu kontaktów rówieśniczych. Symptomy mogą być również fizyczne, są to np. siniaki, oparzenia czy urazy nietypowe dla normalnych dziecięcych aktywności. Możliwe są też oznaki stresu, lęku, depresji. Ważne jest, aby osoby mające kontakt z dziećmi były wyczerpane na te symptomy i reagowały odpowiednio szybko, informując właściwe służby.

Widzę i reaguję – razem przeciw przemocy

Marzena Paszkot

Na początku lipca w Kłastrze Innowacji Społeczno-Gospodarczych Zabłocie 20.22 odbyło się spotkanie informacyjno-edukacyjne poświęcone przeciwdziałaniu przemocy domowej, identyfikowaniu symptomów charakterystycznych dla dziecka krzywdzonego oraz poznawaniu standardów ochrony małoletnich.

Spotkanie dla przedstawicieli Klubów Rodziców z dziećmi do lat 3, krakowskich żłobków oraz organizacji pozarządowych działających na rzecz rodzin i dzieci poprowadzili członkowie Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie krakowskiego MOPS-u.

Ważne – rozpoznać symptomy

Przemoc domowa jest poważnym i wciąż istniejącym problemem społecznym, który

dotyka ludzi niezależnie od wieku, płci czy statusu. Mowa tu zarówno o jednorazowym, jak i powtarzającym się działaniu, ale też o zaniedbaniu – wykorzystującym przewagę fizyczną, psychiczną lub ekonomiczną jednej osoby nad drugą. Przemocą nazywa się również zamierzone wywieranie wpływu na proces myślowy, emocje lub ogólny dobrostan, pomimo braku przyzwolenia jednej ze stron. Przeciwdziałanie takiemu zachowaniu wymaga kompleksowego

Lepiej zrozumieć, szybciej działać

Lipcowe spotkanie poświęcone przeciwdziałaniu przemocy domowej dało okazję do zadawania pytań, omawiania trudnych sytuacji, z którymi zetknęli się uczestnicy wydarzenia w trakcie swojej pracy z dziećmi, oraz do konsultacji. Prowadzący spotkanie dzielili się swoim doświadczeniem, opisując różnorodne przypadki przemocy lub zaniedbywania dzieci, a jednocześnie radząc, na co szczególnie warto zwracać uwagę w pracy z małoletnimi.

Wiedza na temat symptomów typowych dla osoby krzywdzonej, dostępnych form wsparcia i procedur prawnych pozwoli uczestnikom spotkania lepiej rozumieć i rozpoznawać sytuacje, które mogą wymagać pilnej interwencji instytucji działających na rzecz przeciwdziałania przemocy domowej.

Miejsce Aktywności Mieszkańców ma już trzy lata!

Ewa Federowicz

Jeżeli jeszcze tam nie byliście, to koniecznie sprawdźcie, co znajduje się pod adresem os. Na Kozłowiec 25, gdzie w sąsiedztwie kawiarni Społeczna Kaffka i Pracowni Młodych działa Miejsce Aktywności Mieszkańców.

Jest to centrum społecznościowe współtworzone przez mieszkańców i wspierane przez Gminę Miejską Kraków za pośrednictwem Fundacji Biuro Inicjatyw Społecznych. W MAM-ie mieszkańcy Krakowa mogą ciekawie spędzić czas, zaangażować się w życie społeczności lokalnej, poznać sąsiadów, rozwijać swoje pasje i zainteresowania.

Idea tego miejsca opiera się na czterech filarach: sprawczości, wzajemności, otwartości i współodpowiedzialności. To właśnie te wartości gwarantują poczucie wpływu, możliwość bycia częścią społeczności oraz dostępność dla każdego.

Miejsce Aktywności Mieszkańców oferuje szereg zajęć, w których udział jest bezpłatny, zachęca też do podejmowania własnych aktywności, dzielenia się swoimi pasjami. To przestrzeń dla tych wszystkich, którzy lubią i chcą działać w społeczności lokalnej.



fot. archiwum MAM

Nowe atrakcje na krakowskim lotnisku

Paweł Waluś

W tym roku Międzynarodowy Port Lotniczy im. Jana Pawła II Kraków-Balice obchodzi 60. rocznicę powstania. I warto je odwiedzić, nawet jeśli nie wybieramy się w podróż!

Zacznijmy chronologicznie. Od 20 lipca Centrum Edukacji Lotniczej Kraków Airport poszerzyło swoją ofertę o symulator lotu airbusa A320. Niczym prawdziwy pilot możemy wskoczyć do pomieszczenia odwzorowującego kokpit samolotu. I wcale nie musimy mieć specjalnej wiedzy – wszystko zostanie nam dokładnie wytłumaczone.

– Mamy w ofercie „loty” 30-, 60- i 120-minutowe. Pod okiem pilotów można wystartować m.in. z naszego lotniska i doświadczyć tego, z czym spotykają się piloci samolotów pasażerskich podczas kluczowych etapów lotu. Gwarantujemy niezapomniane wrażenia i dobrą zabawę! Nie zapominamy w tym wszystkim o najważniejszym – edukacji. Każdy lot poprzedza briefing z pilotem, który i przed, i w trakcie lotu, opowiada o działaniu różnych przyrządów i wskaźników w samolocie – tłumaczy Jolanta Rokosz, twórczyni CEL Kraków Airport. Szczegóły dotyczące atrakcji oraz rezerwacji można znaleźć na stronie: krakowairport.pl/pl/symulator.

Na tropie historii


Z okazji 60. urodzin krakowskiego lotniska powstała również gra! „Na tropie historii naszego lotniska” to interaktywna, bezpłatna



zabawa dla wszystkich, niezależnie od wieku. Gracze zostają bohaterami fabuły i rozwiązują kilkanaście zagadek związanych z historią krakowskiego lotniska.

Aby zagrać, wystarczy znaleźć aplikację EscapeCity w Google Play lub App Store w telefonie, pobrać ją, a następnie wpisać w odpowiednim kafelku kod dostępu: CELKRK. Gra jest dostępna na systemy iOS oraz Android. Co ważne, w menu aplikacji można wybrać również język angielski, co sprawi, że nawet oczekiwanie na lotnisku może stać się atrakcją dla turystów odwiedzających Kraków.

– Ta gra terenowa to doskonała okazja, aby podzielić się historią naszego lotniska w interaktywny i zabawny sposób. To także sposób na spędzenie czasu z rodziną podczas oczekiwania na lot i jednocześnie odkrywanie fascynujących informacji o naszym krakowskim lotnisku – mówi Joanna Rokosz.

Gra została przygotowana przez Centrum Edukacji Lotniczej Kraków Airport we współpracy z zespołem Gamescape. 

Odkryj z nami swoje pasje!

Kinga Kucharczyk

Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta przedstawia nową ofertę zajęć, pełną ekscytujących propozycji. Sprawdź program 13 klubów rozsianych po czterech nowohuckich dzielnicach!

Każdy znajdzie tu coś dla siebie – dzieci, młodzież, dorośli, seniorzy i całe rodziny. Tematyka zajęć jest bardzo różnorodna: od sportu i tańca, przez naukę, języki obce, działania artystyczne, muzyczne i teatralne, na cyrku kończąc!

W ofercie ośrodka nie brakuje propozycji związanych z aktywnością fizyczną. Wśród nich są treningi różnych sztuk walki oraz zajęcia gimnastyczne i taneczne. Na dzieci, które mają cyrkowe zacięcie, czeka wyborowa ekipa w Klubie 303. Tam swoich sił mogą spróbować również dorośli!

OKKNH proponuje też wyzwania intelektualne. Młodzi pochylą się nad problemami matematycznymi, poznają podstawy robotyki i rozwiną umiejętności językowe, zgłębiając tajniki języka angielskiego.


Jednak nie samą teorią człowiek żyje, warto postawić też na praktykę, np. ucząc się gry na instrumentach. Na najmłodszych czekają zajęcia umuzykalniające, a starsi mogą dotychczas do chóru lub



grup obrzędowych. Równie ciekawą formą wyrażania siebie jest aktorstwo – swoje umiejętności w tym zakresie można udoskonalać podczas zajęć teatralnych.

Wisienką na torcie jest szeroka gama propozycji plastyczno-rękodzielniczych. W ofercie ośrodka znalazły się zajęcia z rysunku, malarstwa, fotografii, szycia, ceramiki i wielu innych form pobudzania wyobraźni przez sztukę.

W OKKNH działa również Nowohucka Akademia Seniora, oferująca spotkania rękodzielnicze, językowe oraz ruchowe, a także regularnie organizująca wyjścia kulturalne.

Nie sposób napisać o wszystkim, co nas czeka w tym roku... Wejdź na stronę ośrodka: krakownh.pl, znajdź zajęcia, które cię interesują, i dotychczas do naszej społeczności! 



Ryszard Kozik
pracownik Muzeum Krakowa

Widziane z Krzysztoforów

FELIETON



Książka niczym wyrzut sumienia

17 lipca Kraków tłumnie pożegnał Jerzego Stuhra, wybitnego aktora, reżysera, pedagoga i pisarza. Jego pamiętnik z 2023 r. „Z biegiem dni”, który ukazał się właśnie nakładem Wydawnictwa Literackiego, pokazuje jednak, jak bardzo był osamotniony w ostatnim okresie życia.

„Tego dnia straciłem prawo jazdy...”

To książka pełna żalu i goryczy. Obejmuje zapiski od 6 stycznia do 11 grudnia 2023 r., a spinają ją dwa wydarzenia: kolizja ze skuterem, do której doszło 17 października 2022 r., i wyrok w tej sprawie. To pierwsze wydarzenie kładzie się cieniem na całej opowieści, powraca w jej trakcie wielokrotnie. Jerzy Stuhr czuje się zaszczyty przez media, zwłaszcza tabloidy. Pogubił się w tym wszystkim trochę i w pewnym momencie próbował tłumaczyć, zamiast poprzestać na kilku zdaniach otwierających książkę. „17 października 2022. Tego dnia straciłem prawo jazdy. Kolizja ze skuterem. Wypiłem kilka kieliszków wina. To błąd. Za to trzeba ponieść karę” – tyle by wystarczyło.

Odrzucony, niepotrzebny

Kara okazuje się zdecydowanie zbyt dotkliwa. Stuhr staje się ofiarą bezpardonowych ataków w mediach, także społecznościowych. Rzucają się na niego domorośli specjaliści od obalania autoritetów, dla których zarówno on, jak i jego syn Maciej zawsze byli niewygodni, m.in. z powodu nieukrywania swoich poglądów, także na politykę i polskie wady narodowe.

To boli artystę, ale bardziej dopieka mu wykluczenie i ostracyzm, z którymi się spotyka. Nie dostaje propozycji teatralnych i filmowych, czuje się odrzucony, niepotrzebny. Nawet przed kolejną edycją Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, którą zawsze chętnie wspierał, nikt nie poprosił go o udział, ofiarowanie czegoś na licytację.

Wyzwanie dodaje sił

Wsparcie przychodzi z Włoch, z którymi od wielu lat jest związany zawodowo. Tam nadal go cenią, zapraszają, organizują

pokazy jego filmów. Nic więc dziwnego, że Włochy idealizuje, ostro i gorzko krytykując polską rzeczywistość i polityków, którzy także go po kolizji nie oszczędzali.

Pomocną dłoń wyciąga do artysty również wieloletnia przyjaciółka, nie tylko sceniczna – Krystyna Janda. Zaprasza go do wyreżyserowania w Teatrze Polonia spektaklu „Geniusz” Tadeusza Śłobodzianka. To wyzwanie jest dla Jerzego Stuhra bardzo ważne, podejmuje je mimo nawrotu choroby nowotworowej. Symboliczne jest dla niego to, że będzie mógł zagrać w tej sztuce swojego scenicznego mistrza – Konstantego Stanisławskiego.

Bolesna pointa

To wydarzyło się już po zamknięciu tego pamiętnika, a suplementem do książki staje się szkic „Wokół »Geniusza« Tadeusza Śłobodzianka”. Bolesną pointą jest ostatni pokaz spektaklu – 10 czerwca na scenie Opery Krakowskiej. Po nim Jerzy Stuhr trafia do szpitala. Umiera 9 lipca 2024 r. Zostaje pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu Rakowickim. Żegnają go tłumy krakowian.

A my zostajemy z tą książką niczym z wyrzutem sumienia. Że go ocenialiśmy i krytykowaliśmy (sam, nie ukrywam, miałem żal do jednego z moich ulubionych artystów o próby tłumaczenia się), że się od niego odsunęliśmy. Że w niego zwątpiliśmy.

PS W „Z biegiem dni” znajdziecie oczywiście także innego Jerzego Stuhra. Opowiadającego o kolejnych scenicznych wyzwaniach i spotkaniach. Przytaczającego anegdoty. Wspominającego swych przyjaciół, także tych odchodzących (jak Jan Nowicki i Stanisław Radwan). Podróżującego do Włoch i dzielącego się z czytelnikami ciekawostkami związanymi z czasami upadku Imperium Rzymskiego. W tej części zapisków zdecydowanie więcej jest luzu i uśmiechu. I zapewne takiego Jerzego Stuhra chcielibyśmy przede wszystkim zachować w pamięci.



Kraków

Miasto z najciekawszej strony **Kraków.pl**

Instagram Facebook YouTube

Pyza wróciła na polskie dróżki

Joanna Korta

O tym, że krakowianki to kobiety silne, zdeterminowane i kreatywne, pisaliśmy na naszych łamach wielokrotnie. Dziś podajemy kolejny przykład. Ewa Kaczmarczyk, która na co dzień pokazuje nasze miasto turystom, postanowiła w tym roku zobaczyć Bałtyk. Tyle tylko, że nad morze dotarła nie pociągiem ani samochodem, a na własnych nogach! I chociaż po drodze bywało pod górkę, to po 21 dniach marszu z wielką satysfakcją zadzwoniła do najbliższych z sopockiej plaży.

Na pomysł spaceru z Krakowa nad morze wpadła kilka lat temu. Zwykle droga od idei do jej realizacji jest u niej dość krótka. Ale to wyzwanie odkładała na później. W końcu zmotywował ją syn, który stwierdził, że przecież jej stawy nie młodnieją. I poszła. Zabrała ze sobą koleżankę, Monikę, i kolorową lalkę, Pyzę, zrobioną na szydełku przez przyjaciółkę Irenę. – Wychowałam się na książce „Pyza na polskich dróżkach” i serialu telewizyjnym „Wędrówki Pyzy”. Byłam nią oczarowana. Głęboko wierzyłam, że ta Pyza istnieje i też mi kiedyś wyskoczy z tyłki. Laleczka towarzyszyła mi podczas wyprawy. Fotografowałam ją i wrzucałam co jakiś czas zdjęcia na swój profil na FB, żeby zdać relację z tego, co u nas – mówi pani Ewa.

Wózek, dobre buty i w drogę

Zawsze lubiła chodzić. Mieszka na Żabińcu i 20 tys. kroków dziennie to dla niej żaden problem. Przed wyprawą nie trenowała więc jakoś specjalnie, choć wiedziała, że każdego dnia będą musiały przejść ok. 30 km. Od samego początku wspierała ją rodzina – rodzice, mąż, synowie, siostra. Jej mama stwierdziła, że to świetny pomysł i gdyby była młodsza, to sama by z nią poszła. Bo pani Ewa wiedziała, że nie chce iść sama. Nie tylko ze względów bezpieczeństwa, ale też czysto towarzyskich – chciała mieć do kogo usta otworzyć i móc napić się z kimś kawy. Na szczęście koleżanka szybko dała się namówić i 2 lipca wspólnie wyszły z Krakowa.

Podstawą były buty. Wzięła te sprawdzone, które niejedno już przeszły. Miała wstępnie wytyczoną trasę, którą planowała na początku przy użyciu map turystycznych. Szybko jednak okazało się, że odcinki prowadzące m.in. przez najciekawsze przyrodniczo tereny wydłużają dystans do ponad 1000 km. Uznała, że najlepszym rozwiązaniem będzie zatem planowanie kolejnego dnia już w drodze, z telefonem w ręku. – Raz popełniłyśmy straszny błąd i wybrałyśmy trasę wzdłuż drogi krajowej. To był

najtrudniejszy dzień. Szło się fatalnie. Jakby tego było mało, obydwie dostałyśmy wtedy asfaldówki, czyli choroby pielgrzyma – wspomina. Nogi jednak szybko zaleczyły i poszły dalej. Największy kryzys dopadł je, gdy się okazało, że muszą podjechać 50 km do Łodzi pociągiem. Cały bagaż miały zapakowany na dwa wózki dziecięce do biegania (jeden dostały za darmo, drugi kupiły za niewielkie pieniądze), a w jednym z nich trzeba było naprawić koło. – Nie mogłyśmy wrócić w miejsce awarii i zacząć jeszcze raz, bo zabrakłoby nam czasu; musiałyśmy być z powrotem w Krakowie zgodnie z planem. Zawód był, ale uznałyśmy, że takie rzeczy się zdarzają i nas nie zdemotywuują – przyznaje pani Ewa.

Salka katechetyczna i Kazimierz Wielki


Po drodze doskwierały im głównie egipskie upały. Marsz umiała sączyć się z małego głośnika muzyka. Największym wyzwaniem okazało się organizowanie noclegów. Szukając, przyjęły zasadę, że się nie cofają, bo nie chcą nabijać dodatkowych kilometrów. Spały zatem w zajeździu, hotelu, hostelu, czasem w agroturystykach, na

kempingach, polach namiotowych, w stadninie, w minizoo czy nawet w mieszkaniu, w którym trwał remont. Gdy żywcem nie było gdzie przycupnąć, pukaty na miejscową plebanię. Tym sposobem trafiły np. do salki katechetycznej.

– W drodze spotkało nas bardzo dużo mitych rzeczy. Wszyscy nas chcieli karmić, a to zupą pomidorową, a to jajecznicą czy ogórkami małosolnymi. Krzepy miały nam dodać też domowe nalewki. Naprawdę ta nasza polska gościnność to nie jest wytarty slogan – wspomina pani Ewa.

Co po drodze podobało im się najbardziej? Osoby, które znają panią Ewę, wiedzą, że kocha Kazimierza Wielkiego. Na trasie nie mogło więc zabraknąć Łęczycy, gdzie stoi zamek, który zbudował, i miejscowości Kowal, gdzie się urodził. – Dlaczego właśnie ten król? Przecież jemu nie mogła się oprzeć żadna kobieta. Po 650 latach jest tak samo – śmieje się.

Z sopockiego molo pani Ewa najpierw zadzwoniła do syna, który bez cienia zawahania powiedział „Wiedziałem, że dasz radę”. Bo pani Ewa znana jest z tego, że zawsze dopnie swego. Tak właśnie została przewodnikiem. Choć ukończyła bankowość, to jej zamitowanie do karawangu pociągnęło za sobą potrzebę oprowadzania znajomych i ich znajomych po Krakowie. Dwa lata temu zrobiła kurs przewodnicki. Stara się, by zwiedzanie z nią miasta było formą wypoczynku i intelektualnej rozrywki. Oprócz autorsko potraktowanych standardów można z nią poznać m.in. „Kraków mroczny i ponury... czyli dewiacje, alkohol i tortury”. Lubi również pokazywać miasto dzieciom.

Planując kolejne spaceru dla turystów, nie zapomina też o dłuższych trasach dla siebie. W tym roku chce jeszcze popłynąć w swój kolejny rejs i odwiedzić Norwegię. Trochę po niej pochodzi. 



Ewa Kaczmarczyk wraz z Pyzą przeszła ponad 600 km! / Fot. Bogusław Świerzowski, UMK



Z wizytą w pałacu Wielopolskich / fot. Piotr Wojnarowski, UMK

Dzieci z Drohobycza poznają Kraków

Julia Żylina-Chudzik

O tym, że Kraków jest nie tylko stolicą polskiej kultury, ale także doskonałym miejscem do wypoczynku, mogli przekonać się podopieczni Polskiej Sobotniej Szkoły im. św. Królowej Jadwigi działającej w ukraińskim Drohobyczu. Na zaproszenie Prezydenta Miasta Krakowa i miejskiej spółki Wodociągi Miasta Krakowa SA do stolicy Małopolski przyjechała 34-osobowa grupa uczniów i nauczycieli z tej placówki.

Ważnym elementem współpracy zagranicznej naszego miasta jest pielęgnowanie związków z rozszaloną po całym świecie Polonią, dla której Kraków jest symbolem polskiej historii i rodzimych tradycji. Szczególną rolę odgrywają tu projekty wspierające – materialnie i patriotycznie – naszych rodaków na Wschodzie, zwłaszcza w ogarniętej wojną Ukrainie. Miasto organizuje dla nich pomoc humanitarną, ale także wyjazdy do Krakowa, które są okazją do wytchnienia i obcowania z polską kulturą. Kancelaria Prezydenta przygotowała projekt skierowany do dzieci i młodzieży: uczniów Polskiej Sobotniej Szkoły im. św. Królowej Jadwigi w Drohobyczu, którą w ubiegłym roku odwiedził poprzedni prezydent Krakowa, Jacek Majchrowski.

Wzór dla innych placówek

Założona w 1995 r. przez Adama Chtopka – prezesa Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie, wybitnie zastuszonego dla rozwoju polskiego systemu oświatowego i działalności na rzecz polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie – Polska Sobotnia Szkoła im. św. Królowej Jadwigi w Drohobyczu stała się modelową placówką nauczającą języka polskiego i popularyzującą

polską kulturę, a jej doświadczenie umożliwiło utworzenie wielu podobnych instytucji na terenie całej Ukrainy. Szkoła cieszy się doskonałą opinią i popularnością wśród mieszkańców nie tylko Drohobycza, ale także innych okolicznych miejscowości. Pracujący pod kierunkiem wykwalifikowanego grona pedagogicznego uczniowie biorą

udział w licznych projektach edukacyjnych, konkursach i olimpiadach języka polskiego, przygotowują programy artystyczne z okazji świąt narodowych i prowadzą polski teatrzyk. Dla wielu z nich nauka w Polskiej Szkole jest początkiem ścieżki edukacyjnej prowadzącej na studia w naszym kraju.

Tydzień pełen atrakcji

W ramach projektu Kancelarii Prezydenta, realizowanego przy wsparciu finansowym Wodociągów Miasta Krakowa SA – od lat wspierającego miasto Drohobycz i Polską Szkołę w Drohobyczu – 29 uczniów i 5 pedagogów spędziło w Krakowie tydzień wypełniony wakacyjnymi atrakcjami. Goście zwiedzili m.in. pałac Krzysztofora, gdzie uczestniczyli w warsztatach zorganizowanych przez Muzeum Krakowa, krakowskie Stare Miasto, Ogród Doświadczelnym im. S. Lema i zoo. W programie wyjazdu znalazły się także zajęcia przygotowane przez Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”, spacerzy krajoznawcze oraz wycieczka statkiem do opactwa Benedyktynów w Tyńcu i zwiedzanie tego zabytku.

Podczas spotkania w krakowskim magistracie grupę powitali Stanisław Mazur, zastępca prezydenta Krakowa, oraz Piotr Ziętara, prezes Krakowskich Wodociągów, będący honorowym obywatelem miasta Drohobycz. Pozdrowienia z Ukrainy uczniom przekazał – łącząc się online – odpowiedzialny za współpracę z Krakowem dyrektor Instytutu Rozwoju Miasta Drohobycza Wołodmyr Kondziotka. Podkreślił on, że wizyta w Krakowie to dla młodych drohobytczan wspaniała okazja, aby poćwiczyć język polski i poznać bliżej wspaniałe miasto, do którego – być może – zechcą wrócić jako studenci.



Bezpłatne kursy języka polskiego

Ruszyły zapisy na bezpłatne kursy języka polskiego dla obcokrajowców w Krakowie! Operatorem zadania współfinansowanego ze środków Miasta Krakowa jest fundacja Fine.ngo. Trzymiesięczne kursy od poziomu A0 do B2 przeznaczone są dla obcokrajowców powyżej 18. roku życia, zamieszkujących gminę miejską Kraków. Zaplanowano dwie edycje kursów: wrzesień – listopad oraz październik – grudzień. Zajęcia będą się odbywać w siedmiu lokalizacjach: Stare Miasto, Stare Dębnie, Nowa Huta, Bieżanów-Prokocim, Krowodrza, Mistrzejowice, Ruczaj – rano, po południu i wieczorem. Organizatorzy zadbają też o potrzeby uczestników z małymi dziećmi – te będą mogły wziąć udział w zajęciach kreatywnych.

Liczba miejsc jest ograniczona.

Zapisy oraz więcej informacji: polski@fine.ngo, fine.ngo/kursy-jezyka-polskiego.



„Frankfurt i jego mieszkańcy” – zaproszenie na wystawę

Beata Klejbuk-Goździalska

Wieloletnia współpraca między Krakowem a Frankfurtem nad Menem nie ogranicza się jedynie do kurtuazyjnych spotkań, lecz przynosi wymierne rezultaty.

We wrześniu nasze miasto będzie gościło delegację z Frankfurtu, by porozmawiać o współpracy w dziedzinie pomocy społecznej. Trzynastu przedstawicieli Frankfurtu pod przewodnictwem Elke Voitl – członkini Zarządu Miasta Frankfurt nad Menem ds. Społecznych, Młodzieży, Rodziny i Seniorów, odwiedzi miejsca związane z organizowaniem życia społeczności lokalnej – pracą w środowisku lokalnym z dziećmi, młodzieżą, osobami z niepełnosprawnościami oraz seniorami.

Współpraca między Krakowem i Frankfurtem nad Menem w zakresie pomocy społecznej to trwały element wzajemnych kontaktów tych miast. Wymiana doświadczeń w zakresie spraw socjalnych, struktury usług społecznych czy zróżnicowanych form pomocy owocuje nieustannym doskonaleniem działania krakowskiego systemu pomocy społecznej. Wspólne spotkania odbywają się co roku, naprzemiennie we Frankfurcie nad Menem i w Krakowie.

Aktywne sąsiedztwo

W ramach tej współpracy do 29 września w Nowohuckim Centrum Kultury można obejrzeć wystawę fotograficzną artystów z Niemiec



Frankfurt i jego mieszkańcy
Frankfurt and its People
In Frankfurter Gesellschaft

Fotografie Anny Pekali i Floriana Albrechta-Schoeckka

„Frankfurt i jego mieszkańcy”. To efekt dziesięcioletniej pracy Anny Pekali oraz Floriana Albrechta-Schoeckka realizowanej przy wsparciu miasta Frankfurt nad Menem w dzielnicach objętych programem „Aktywne sąsiedztwo”. Zdjęcia ukazują ludzi, style życia i miejsca, prezentując tolerancyjne, indywidualne, a jednocześnie różnorodne i wielowymiarowe społeczeństwo Frankfurtu nad Menem.

Dobra współpraca

Warto dodać, że od momentu nawiązania współpracy przedstawiciele urzędów, instytucji i organizacji pozarządowych zaangażowanych w politykę społeczną obu miast spotkali się ponad 40 razy, by wymieniać się doświadczeniami, dobrymi praktykami, uczyć się od siebie nawzajem i korzystać ze zdobytej wiedzy. W konferencjach, spotkaniach, warsztatach i praktykach uczestniczyli również pracownicy wyższych uczelni, studenci oraz seniorzy z obu miast partnerskich.



Tenis, taniec czy pływanie?

Kamila Kałużna-Turcza

Wyzwania zdrowotne, z którymi współcześnie borykają się dzieci i młodzież, wymagają kompleksowego podejścia do aktywności fizycznej. Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy (KSOS) odpowiada na to zapotrzebowanie, oferując różnorodne zajęcia sportowe wspierające wszechstronny rozwój. Zapisy ruszają we wrześniu.

W bogatej ofercie aktywności znalazła się m.in. gimnastyka korekcyjna, której uzupełnieniem jest nauka i doskonalenie pływania z elementami korekcji. To właśnie gimnastyka korekcyjna i pływanie korekcyjne stanowią kluczowy element oferty KSOS, zwłaszcza dla dzieci z wadami postawy i problemami z koordynacją. Zajęcia w wodzie umożliwiają ćwiczenia w odciążeniu, co jest szczególnie ważne dla osób z wadami stóp i kręgosłupa.

Dzieciom, które szukają dynamicznych i wszechstronnych form aktywności, KSOS proponuje zajęcia z badmintona, cross kids i fitnessu. Badminton rozwija refleks, zwinność oraz koordynację, a cross kids i fitness kładą nacisk na ogólną sprawność fizyczną, wytrzymałość i siłę.

Dla tych, którzy chcą połączyć sport z elementem artystycznym, doskonałym wyborem będą zajęcia tańca towarzyskiego.



fot. archiwum KSOS

Stanowią one świetną okazję do pracy nad koordynacją, elegancją ruchu i pewnością siebie. Zajęcia z tenisa stołowego są z kolei propozycją dla dzieci, które lubią rywalizację i chcą doskonalić swoje umiejętności, trenując sporty indywidualne.

W ofercie KSOS znajdują się również szachy – gra, która rozwija umiejętność strategicznego myślenia, cierpliwość i koncentrację.

Nabór na rok szkolny 2024/2025

Zapisy na zajęcia w Dziale Rekreacji i Sportu KSOS ruszą 9 września. Wypełniony wniosek należy przesać bezpośrednio do instruktora odpowiedzialnego za dane zajęcia. Wzór wniosku, harmonogram zajęć oraz dane kontaktowe instruktorów dostępne są na stronie: ksos.pl. Potwierdzenie zapisu stanowi pozytywna zwrotna informacja mailowa. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, warto zgłosić się jak najszybciej.

Zapisy na zajęcia gimnastyki korekcyjnej oraz pływania będą prowadzone w dwóch turach. Dla ośrodków OSR Kurdwanów Nowy oraz MBP Nowa Huta nabór rozpocznie się 2 września o godz. 16.00, dla KSOS Centrum oraz MBP Śródmieście zapisy zostaną otwarte 3 września o godz. 16.00.



Miasto Kraków zaprasza seniorów!

Anna Okońska-Walkowicz

Piękne, choć dobiegające końca tegoroczne lato obfituje w różnorodne spotkania, na które Miasto zaprasza wszystkich starszych mieszkańców Krakowa, przypominając równocześnie, że 55 Centrów Aktywności Seniorów pracuje pełną parą i ciągle czeka na nowych uczestników zajęć. Pełną listę CAS-ów i szczegółowe informacje dotyczące ciekawych propozycji spędzenia czasu można znaleźć, zerkając na stronę: dlaseniora.krakow.pl.

Na finansowanie różnych wydarzeń skierowanych do seniorów pozwala druga edycja gminnego Programu Aktywności Społecznej i Integracji Osób Starszych PASiOS. Program ten kończy się w 2025 r., ale już teraz Miasto organizuje spotkania dla starszych osób zainteresowanych współtworzeniem jego kolejnej edycji. Chodzi o to, aby odpowiadał on na najbardziej istotne potrzeby starzejącej się społeczności miasta. Osoby zainteresowane udziałem w spotkaniach proszone są o kontakt telefoniczny z sekretariatem pełnomocnik prezesa Krakowa ds. polityki senioralnej: 12 616-82-16.

Wiwat Senioralia!

Już 6 września Stowarzyszenie Man-ko w partnerstwie z Miastem organizuje XI Międzynarodowe Senioralia – wydarzenie, które sprowadza do Krakowa setki starszych osób z całej Polski. W programie,

podobnie jak w poprzednich latach, znalazły się m.in. msza święta w bazylice Mariackiej o godz. 9.00, przemarsz pod hasłem „Senior ma moc” z kościoła Mariackiego do parku Jordana, gdzie o godz. 11.00 nastąpi uroczyste otwarcie Senioraliów. Tam też, do godz. 18.00, odbywać się będą występy artystyczne, koncerty, bezpłatne wykłady, badania i pokaz mody Stylowi Seniorzy. Ale to nie wszystko! O godz. 19.00 rozpocznie się międzypokoleniowa potańcówka z DJ Wiką. Uczestnictwo w potańcówce należy zgłaszać pod numerem tel. 12 429-37-28.

Sport i zdrowie

Już 13 września zapraszamy seniorów do wysłuchania wykładu dr hab. Bernadety Szewczyk pt. „Depresja – (nie)widzialna choroba”. Spotkanie odbędzie się w Sali Obrad UMK przy pl. Wszystkich Świętych 3–4 w godz. 10.00–11.30 w ramach Akademii Zdrowia Osób Starszych – zainicjowanej

i zorganizowanej przez Zespół Sportu, Turystyki i Rekreacji Rady Krakowskich Seniorów pod przewodnictwem Grażyny Mirskiej.

Także z inicjatywy zespołu już od trzech lat, w każdą sobotę o godz. 10.00, w parku Jordana przy Jordanówce spotykają się osoby, które chcą wspólnie przejść z kijkami nordic walking 3600 m wokół Błot. Rozgrzewka przy muzyce, instruktaż i miła atmosfera zapewnione!

Wrześniowe mistrzostwa seniorów

Za niespełna miesiąc, 26 i 27 września, w KS Bronowianka (ul. Zarzecz 124a), dzięki zaangażowaniu Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, odbędą się IX Mistrzostwa Krakowa Seniorów 65+ o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa. Spotkanie jest organizowane z myślą o wszystkich aktywnych osobach starszych, które chcą sprawdzić swoją kondycję, doskonalić ją i wspólnie się bawić. Zawody rozgrywane są w kategoriach wiekowych 65+, 70+, 75+ oraz 80+.

Do udziału w zawodach zapraszamy mieszkańców Gminy Miejskiej Kraków – i kobiety, i mężczyzn – którzy ukończyli 65 lat do 27 września 2024 r. (włącznie). Liczba pakietów startowych wynosi 350. W przypadku większej liczby zgłoszeń seniorzy zostaną dopuszczeni do udziału w zawodach, ale nie otrzymają pakietu startowego.

Każdy senior ma prawo startu w Mistrzostwach w dowolnie wybranej dyscyplinie, pod warunkiem, że nie dojdzie do kolizji czasowej poszczególnych rozgrywek. Rywalizować będzie można w następujących dyscyplinach: tenis stołowy, bule (pétanque), trial rowerowy (rowerowy tor przeszkód), nordic walking (chód z kijkami na dystansie 100 m), badminton, ringo, tenis, pływanie na 50 m, biegi na 300, 600 i 900 m (w zależności od kategorii wiekowej), wielobój sprawnościowy, tj. pięć konkurencji rekreacyjnych. Ponadto zorganizowane zostaną treningi w dwóch dyscyplinach: aqua aerobic (gimnastyka w wodzie) oraz nordic walking (marsz z kijkami na dystansie ok. 5 km).

Chęć udziału w mistrzostwach należy zgłosić do 20 września pisemnie lub telefonicznie do Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, ul. Lenartowicza 14, 32-138 Kraków, e-mail: tkkf@tkkf.com, tel. 12 633-26-62 (w godz. 10.00–14.30).

Karta zgłoszenia uczestnika jest załącznikiem do regulaminu Mistrzostw, można ją pobrać ze strony: tkkf.com lub z profilu facebookowego MTKKF, a także bezpośrednio w biurze MTKKF przy ul. Lenartowicza 14 (od poniedziałku do piątku w godz. 10.00–14.30).



Krakowscy seniorzy potrafią się bawić! Sierpniowe Senioralia pod Nowohuckim Centrum Kultury / Fot. Bogusław Świerzowski, UMK



DPS do generalnego remontu

Joanna Korta

Nowa instalacja ciepłej wody użytkowej wraz z przyłączeniem budynku do miejskiej sieci ciepłowniczej, przebudowa łazienek i pokoi, wykonanie nowych instalacji przeciwpożarowej i wodno-kanalizacyjnej – taki jest zakres remontu, jaki niebawem ruszy w Domu Pomocy Społecznej im. Władysława Godynia przy ul. Sołtysowskiej 13d w Krakowie.

Prace te nie pozostaną bez wpływu na życie mieszkańców domu, którzy na czas trwania robót będą musieli przenieść się do innych placówek.

Dom Pomocy Społecznej im. Władysława Godynia w Krakowie prowadzony jest na zlecenie Gminy Miejskiej Kraków, aktualnie przez Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość” z siedzibą w Krakowie, z którym Gminę łączy umowa ważna do 31 października br. Budynek mieszczący DPS pozostaje w trwałym zarządzie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie, do którego od kilku lat Stowarzyszenie zgłaszało liczne usterki, wady i zniszczenia wynikające z ponad 20-letniej eksploatacji obiektu.

Są pieniądze na remont

W tym roku MOPS pozyskał potrzebne środki finansowe i jesienią zaczyna remont, który zakończy się dopiero w przyszłym roku.

– Konsekwencje planowanych szeroko zakrojonych prac remontowych to: brak dostępu do zimnej i ciepłej wody, brak ogrzewania budynku, czasowe przerwy w dostawie energii elektrycznej, zanieczyszczenie powietrza i uciążliwy hałas. Nie pozwoli to na prowadzenie w budynku całodobowej opieki – wyjaśnia Agnieszka Pers, rzeczniczka prasowa krakowskiego MOPS, i dodaje, że ze względów bezpieczeństwa i dla komfortu mieszkańców konieczne jest ich przeniesienie do innych placówek tego typu w mieście. Procedury trwają – każdy z 53 pensjonariuszy musi bowiem formalnie wystąpić do MOPS z wnioskiem o przeniesienie. – Mając na uwadze fakt, że w placówce (zgodnie z jej pierwotnym przeznaczeniem) mieszkają repatrianci z terenów dawnego ZSSR, z krajów azjatyckich, uwzględniając ich szczególną sytuację i wzajemne relacje, wszyscy zainteresowani zdecydowali, że osoby te zostaną umieszczone w jednym domu pomocy społecznej. Pozostali mieszkańcy będą przenoszeni do placówek dysponujących wolnymi miejscami, ale także, w miarę możliwości, z uwzględnieniem ich preferencji i oczekiwań – wyjaśnia przedstawicielka MOPS.

Co po remoncie?

Po zakończeniu prac remontowych placówka wznowi swoją działalność, a osoby, które wyrażą chęć ponownego zamieszkania w DPS



DPS przy ul. Sołtysowskiej przejdzie gruntowny remont / fot. Bogusław Świerczowski

Po zakończeniu prac remontowych placówka wznowi swoją działalność, a osoby, które wyrażą chęć ponownego zamieszkania w DPS przy ul. Sołtysowskiej, zostaną do niego skierowane.

przy ul. Sołtysowskiej, zostaną do niego skierowane. W trosce o personel placówki, w związku z remontem tracący miejsce pracy, odbyło

się spotkanie z dyrektorami krakowskich domów pomocy społecznej, którzy zadeklarowali zatrudnienie osób posiadających odpowiednie, wymagane przez obowiązujące przepisy kwalifikacje i kompetencje. – Intencją Gminy Miejskiej Kraków jest, aby doświadczony personel pracujący dotychczas w Domu Pomocy Społecznej im. Władysława Godynia w Krakowie znalazł zatrudnienie w systemie pomocy społecznej. Niemniej każdy z pracowników ma prawo swobodnego wyboru pracodawcy, a Gmina nie ma możliwości

ingerowania w ten wybór – informuje Agnieszka Pers.

Domy pomocy społecznej

DPS-y zapewniają całodobową opiekę oraz zaspokajają niezbędne potrzeby bytowe, opiekuńcze, wspomagające i edukacyjne na poziomie obowiązującego standardu. Organizacja domu pomocy społecznej, zakres i poziom usług świadczonych przez placówkę ma uwzględniać wolność, intymność, godność i poczucie bezpieczeństwa mieszkańców oraz stopień ich fizycznej i psychicznej sprawności.

Domy pomocy społecznej, w zależności od tego, dla kogo są przeznaczone, dzielą się na domy dla osób w podeszłym wieku, osób przewlekle somatycznie chorych, osób przewlekle psychicznie chorych, dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie, dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie i osób niepełnosprawnych fizycznie.

Szczegółowy wykaz wszystkich placówek funkcjonujących na terenie Krakowa oraz ich lokalizację można znaleźć na stronie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej: mops.krakow.pl w zakładce: Znajdź jednostkę.



Magdalena Mazurkiewicz

przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa; z wykształcenia historyk i kulturoznawca; nauczycielka, wychowawczyni młodzieży oraz pasjonatka Nowej Huty



Zaszczyt, wyzwanie, odpowiedzialność

Otwartość i lepsza komunikacja, wspieranie artystów i wyjście z ofertą kulturalną poza ścisłe centrum Krakowa – o swoich priorytetach opowiada w rozmowie z Ryszardem Kozikiem Magdalena Mazurkiewicz.

Po raz pierwszy została Pani radną i niemal od razu stała się Pani jedną z najważniejszych osób w krakowskiej kulturze...

Magdalena Mazurkiewicz: To dla mnie zaszczyt, ale też olbrzymie wyzwanie i odpowiedzialność. Sytuację środowiska znam od podszewki. Teraz zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby sprostać pokładanym we mnie nadziejom.

Przez całe życie zawodowe angażowałam się w działania na rzecz kultury. Teraz poznaję temat od drugiej, samorządowej strony. Spotykam się z dyrektorami instytucji i przedstawicielami organizacji pozarządowych, jestem w stałym kontakcie z Wydziałem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa. Wszystko po to, by jeszcze lepiej poznać potrzeby środowiska.

Zapewne ma Pani wizję, którą chciałaby realizować...

MM: Przede wszystkim to większa otwartość na głos mieszkańców i przedstawicieli środowiska. Tego brakowało w ostatnich latach. Chcę, aby posiedzenia komisji były bardziej dostępne dla osób zainteresowanych poszczególnymi tematami. Chcę, żeby wzmocniona została też komunikacja. Każdy może czuć się także zaproszony do udziału w naszych spotkaniach.

Aby zwiększyć możliwość współdecydowania o ważnych dla krakowskiej kultury sprawach, posiedzenia będą odbywać się również poza siedzibą UMK, m.in. w instytucjach kultury w różnych dzielnicach Krakowa. Zachęcam też organizacje zajmujące się sprawami kultury do zgłaszania nam swoich pomysłów i istotnych dla siebie tematów.

Obok kultury ważnym polem działania jest dla mnie edukacja. To dwa obszary, które wzajemnie się przenikają. Chcę wspierać tego typu inicjatywy.

Kultura była jednym z najważniejszych elementów programu wyborczego Aleksandra Miszałskiego. Będziemy współpracować z prezydentem, aby zrealizować wszystkie obietnice. Wśród nich są m.in. bon na kulturę czy wsparcie kultury nieinstytucjonalnej.

Istotne jest też promowanie marki Krakowa i krakowskich artystów, by byli bardziej widoczni, rozpoznawalni. Owszem, są wspierani przez Miasto na różne sposoby, ale często ta pomoc jest niewystarczająca. Chciałabym, żeby nie wyjeżdżali z Krakowa i mogli się tu jeszcze bardziej artystycznie rozwijać.

A instytucje? Wiele z nich w ostatnich latach się rozrosło, m.in. dzięki miejskim inwestycjom. Po kłopotach związanych z pandemią muszą teraz mierzyć się ze wzrostem cen energii.

MM: Planujemy kolejne inwestycje w instytucjach kultury, ale równocześnie analizujemy sytuację w istniejących jednostkach i zastanawiamy się, w jaki sposób możemy im pomóc. Przejelismy władzę

w Krakowie po 20 latach rządów Jacka Majchrowskiego, a teraz staramy się realnie ocenić stan miasta oraz ustalić priorytety działania. Kluczowe decyzje powinny zacząć zapadać we wrześniu. Wiele instytucji zgłasza poważne potrzeby, zarówno dotyczące bieżącego utrzymania, jak i remontów. Na przykład Teatr Ludowy nie był remontowany od wielu lat, a wiemy, w jakim stanie są budynki w najstarszej części Nowej Huty.

Co jest ważniejsze: oferta kulturalna skierowana do mieszkańców Krakowa czy międzynarodowe festiwale?

MM: Jesteśmy miastem turystycznym, więc festiwale, które rozstawiają Kraków na całym świecie, nikt nie zamierza likwidować. Korzystają z nich przecież także mieszkańcy. Równocześnie chcę się skupić na ofercie dla krakowian i wspieraniu artystów, którzy być może we wspomnianych festiwalach nie zawsze uczestniczą, ale reprezentują naprawdę wysoki poziom. Bardzo ważne dla mnie jest wyjście z ofertą kulturalną także poza ścisłe centrum Krakowa, aby mogli z niej łatwiej korzystać mieszkańcy wszystkich dzielnic.

Czy doświadczenie z pracy w kulturze przydaje się Pani po „drugiej stronie”?

MM: Oczywiście. Jako osoba od wielu lat związana z jazzowym Krakowem znam doskonale problemy, z którymi instytucje i organizatorzy wydarzeń do nas przychodzą. Jestem w stanie spojrzeć na nie z perspektywy artysty i organizatora, a teraz także osoby, która może ich realnie wspomagać.

Główny problem to brak pieniędzy?

MM: Bardzo często tak. Wiele wydarzeń organizowanych od lat i gwarantujących wysoki poziom co roku musi się borykać z dopinaniem budżetu. Tak jest choćby z mającą 28-letnią historię Międzynarodową Letnią Akademią Jazzu. Dla mniejszych podmiotów, które tworzą kulturę w mieście od długiego czasu, zawsze brakowało pieniędzy.

Worek z pieniędzmi jest jeden – jak damy jednym, będziemy musieli odebrać drugim...

MM: Rząd PiS zabrał samorządom dużą część dochodów. Mam nadzieję, że obecny rząd to naprawi, co wpłynie pozytywnie na stan budżetu zarówno Miasta, jak i instytucji oraz organizacji kulturalnych. Prezydent Miszałski odbył już w Warszawie szereg spotkań, rozmawiając na temat mechanizmu finansowania samorządów. Jestem dobrej myśli. Jako Rada Miasta Krakowa będziemy ściśle współpracować i wspierać wszystkie mądre pomysły.



Płacąc podatki w Krakowie, można zyskać zniżkę na przejazdy komunikacją miejską / fot. Bogusław Świerzowski, UMK

Kraków bogatszy o 80 mln zł dzięki nowym podatnikom

Joanna Korta

W Krakowie podatek PIT za rok 2023 zapłaciło 703 tys. podatników – o ponad 33 tys. więcej niż rok wcześniej. Liczba rozliczających się z fiskusem w naszym mieście, a co za tym idzie, zasilających jego budżet dziesiątkami milionów złotych, stale rośnie m.in. dzięki trwającej od 13 lat kampanii „Płać podatki w Krakowie”.

Tegoroczna kampania prowadzona była od 22 lutego do 30 kwietnia pod hasłem „Nadaj barw swojemu miastu. Płać podatki w Krakowie”. Odwoływała się do metafory szarego miasta, które ubarwić i zmieniać na lepsze można poprzez rozliczenie podatku w Krakowie. Spoty radiowe, materiały informacyjne i reklamy w Internecie oraz działania outdoorowe przyniosły wymierny efekt w postaci dodatkowych 80 mln zł tylko od samych nowych podatników.

To się optaca


Aż 25 784 – tyłu nowych podatników netto (bez korekty wynikającej ze zgonów) zyskał Kraków podczas tegorocznej odsłony kampanii. Liczba brutto (z uwzględnieniem zgonów i podatników nieprzydzielonych do dzielnicy) to 33 008, jest ona wyższa w porównaniu z rokiem poprzednim o prawie 5 proc. To dużo, biorąc pod uwagę, iż każdy nowy podatnik wkłada do miejskiej kasy prawie 2,5 tys. zł. Taka kwota to realny zastrzyk finansowy dla Krakowa i większe środki na jego dalszy rozwój – warto pamiętać, że wpływy z PIT to jedna czwarta miejskiego budżetu. Dlatego tym bardziej cieszą dane, z których jasno wynika, że co roku Miasto może liczyć na więcej – przed laty, gdy akcja startowała, podatek od dochodów osób fizycznych (PIT) w Krakowie płacono 583 998 osób.

Sam pomysł akcji narodził się w 2011 r. w Radzie Miasta Krakowa. Zainicjował ją Bogusław Kośmider, obecnie przewodniczący Komisji Budżetowej i Finansów Rady Miasta Krakowa, który podkreśla, że środki wydane na kampanię promocyjną (w tym roku to ok. 100 tys. zł) to jedno z najlepiej zainwestowanych pieniędzy w Krakowie, bo przynoszą kilkudziesięciomilionowe wpływy do miejskiej kasy.

Z efektów tegorocznej kampanii jest też zadowolony Jakub Kosek, przewodniczący

RMK. – W Krakowie cały czas mamy do czynienia z rosnącą liczbą mieszkańców i to dobrze wróży na przyszłość. Część osób, sprowadzając się do miasta, niejako z automatu zmienia urząd skarbowy. Są i tacy, którzy decydują się na to w momencie, gdy np. chcą zapisać dziecko do samorządowego żłobka. Generalnie system zachęt w ramach Karty Krakowskiej z pewnością również motywuje do bycia krakowskim podatnikiem. Wierzę jednak, że część mieszkańców po prostu chce mieć wkład w szybszy rozwój miasta, bez szukania jakichś dodatkowych argumentów – wylicza. Dodaje, że zdaje sobie sprawę, że liczba nowych podatników nie musi tak spektakularnie rosnąć z roku na rok, dlatego tak ważne jest rozbudowanie systemu zachęt w ramach Karty Krakowskiej. – Preferencje w zakresie ceny pakietów startowych dla uczestników odbywających się w Krakowie biegów czy tańsze bilety wstępu na Zakrzówek, jeśli ten decyzją miejskich radnych przestałby być bezpłatny, to jedno z propozycji, nad którymi warto się zastanowić – zapewnia.

Założenia na przyszłość

Władze miasta chcą, aby na koniec tej kadencji samorządu baza krakowskich płatników PIT wzrosła łącznie o 50 tys., do 750 tys. – Założenie jest ambitne, ale realne i osiągalne – przekonuje przewodniczący Kosek. Co więcej, zmiany podatkowe wprowadzane przez państwo będą umożliwiać dużo większe wzrosty dochodów z PIT. Zatem kampania z pewnością będzie kontynuowana, a w przyszłości podobne działania mają doprowadzić do zwiększenia bazy płatników podatku od dochodów osób prawnych (CIT) i podatku od nieruchomości. 



Konferencja podsumowująca tegoroczną akcję „Płać podatki w Krakowie” / fot. Joanna Górską



W budynku zajmowanym dziś przez Muzeum Archeologiczne mieściło się dawniej więzienie św. Michała, w którym przebywał Jan Mrowiec / fot. Bogusław Świerzowski, UMK

Zbrodnia przy ulicy Kącik

Michał Koziół

W każdych czasach ludzie narzekają na demoralizację młodego pokolenia i na straszne zbrodnie popełniane przez rozpuszczonych młodych ludzi. Tak jest dzisiaj, tak było też w 1904 r., kiedy Podgórze (do roku 1915 odrębne miasto) i sąsiedni Kraków żyły okrutną zbrodnią popełnioną przy ul. Kącik.

Działo się to rankiem 4 maja 1904 r. Wracający ze służby konduktor kolejowy Wiktor Kowalski chciał kupić w sklepie Marii Kleszczowej bochenek chleba. Jednak sklepik, mieszczący się „w domku parterowym l. 7 przy ulicy Kącik”, w którym sprzedawano „rozmaite towary służące do codziennego użytku ubogiej ludności”, był zamknięty. Zdziwiło to Kowalskiego, bo pani Kleszczowa zawsze czekała na klientów już przed godziną szóstą rano. Począł czekać chwilę, a później postanowił zaglądnąć do Kleszczów, którzy mieszkali obok sklepu, w małej, ale „umeblowanej przyzwoicie z firanką w oknie, licznymi obrazami Świętych na ścianie” izdebce. Zapukał, ale nikt nie odpowiedział. Z mieszkania dochodził tylko płacz dziecka. Zaniepokojony otworzył i – jak donosił „Czas” – zobaczył przerażający widok. „Na łóżku od ściany zwłoki Józefa Kleszcza, mężczyzny mogącego liczyć około 32 lat. Człowiek ów miał zdruzgotaną lewą skroń, kość czołową strzaskaną tak silnie, że wyprysnął mózg i obrygał ścianę, dywanik nad łóżkiem i poduszkę. Kleszcz leżał na wznak; widocznie śmierć zaskoczyła go w okamgnieniu, tak, że nie drgnął nawet. Na poduszce i pierzynie wielkie plamy krwi”.

Sąsiadki, przestuchania i podejrzani

Następnie wypadki potoczyły się gwałtownie. Kowalski zaalarmował sąsiadów. Ktoś pobiegł po policję. W małym mieszkaniu Kleszczów zgromadziły się powodowane współczuciem, a przede wszystkim ciekawością, sąsiadki. Dokonały one nawet przestuchania ciężko rannej kobiety. Według niezawodnego „Czasu” owa indagacja wyglądała tak:

„Przeżalone kobiety zaczęły się dopytywać Maryi Kleszczowej, kto się dopuścił napadu i morderstwa:

– Michał, kowal ze szpagaciarni – odparła słabym głosem kobieta.

– Który Michał?

– Wo... lu ... Wolujczyk ...

Na dalsze zapytania co do osoby owego Michała odpowiadała już tylko potakiwaniem głową”.

Wkrótce w małej sypialni małżonków Kleszczów zrobiło się jeszcze bardziej tłoczno. Jak donosiła krakowska prasa: „nadszedł naczelnik ekspozytury policyjnej w Podgórzu, radca Kostrzewski ze służbą policyjną oraz fizykiem Drem Smorągiewiczem i rozpoczął śledztwo. Przybył też wkrótce starosta podgórski, hr Starzeński; z Krakowa przyjechał dyrektor policyjny, Dr Flatau, z radcą Władysławem Swolkieniem”.

Obecność takiego tłumu z pewnością nie ułatwiała pracy ani ratującemu matkę i dziecko dr. Smorągiewiczowi, ani prowadzącym śledztwo policjantom. Ci jednak mieli ułatwione zadanie. Nieocenione sąsiadki przestuchały przecież nieprzytomną Kleszczową. Pozostało więc tylko znaleźć owego kowala ze szpagaciarni, Michała Wolujczyka. Nie nastęrczało to większych trudności. Inspektorzy Scheck i Russ znaleźli go w pracy, w podgórskiej fabryce szpagatu. Co prawda dr Smorągiewicz „mimo najskrupulatniejszych badań nie znalazł śladów krwi ani na jego rękach ani na jego ubraniu”, ale Wolujczyka „zatrzymano w aresztach”. Obciążało go to, iż był skłócony z Kleszczami, a także – rzecz jasna – zeznania sąsiadek. Fakt, że w śledztwie będzie brał udział niezawodny inspektor Bronisław Karcz, pozwalał mieć nadzieję na jego szybkie zakończenie.

Zwrot akcji i kolejni podejrzani

Jednak już następnego dnia Maria Kleszczowa, która odzyskała przytomność, oświadczyła, że nie wie, kto ją zaatakował. Pamiętała

tylko nagły ból głowy. Oświadczenie to stawiało pod znakiem zapytania wiarygodność zeznań sąsiadek.

Krakowska prasa codziennie informowała o działaniach policji. Między innymi 6 maja donosiła, że „aresztowano niejakiego Mrowca, celem wyjaśnienia różnych ważnych dla śledztwa okoliczności”.

Z prasą konkurowała plotka. Tego samego dnia w Krakowie i Podgórzu powtarzano, że o zbrodni wie coś niejaki Sołtys, rybak niemo-
wa. Nawet „Czas”, dotychczas bezkrytycznie powtarzający rewelacje sąsiadek, przyznał, że w tej bulwersującej sprawie aktywnie uczestniczy „cały szereg kobiet plotających (!) niestworzone rzeczy”. Dzień później krakowianie dowiedzieli się, że w związku ze zbrodnią uwięzionych zostało dwóch mężczyzn: Michał Wolujczyk oraz Jan Mrowiec. Wolujczyka wskazały rozemocjonowane sąsiadki. Trudno jednoznacznie stwierdzić, dlaczego drugi z aresztowanych – „barczysty chłop, z wielkimi (!), rudymi (!) wąsami” zwrócił na siebie uwagę policji. Był synem gospodarza spod Wadowic. Odsłużył trzy lata „przy ułanach”, później pracował na kolei, a ostatnio niezbyt szczęśliwie prowadził małe przedsiębiorstwo budowlane. Był znajomym Kleszcza i namawiał go do wspólnego prowadzenia interesów. Miał też opinię bezbożnika i podobno był nawet skazany przez sąd za obrazę religii. Nieśtety, ani Wolujczyk, ani Mrowiec nie mieli zamiaru się przyznać.

Śledztwo w impasie

„Ażeby wyczerpać wszelkie możliwe środki, dyrektura policji zarządziła w piątek w nocy obławę na podejrzane indywidua i aresztowała ich kilkadziesiąt, aresztowanych bada szczegółowo; między nimi może się znaleźć jaki świadek zbrodni”. Powyższa notatka, która

ukazała się w „Czasie” z niedzieli 8 maja, jasno dowodzi, że śledztwo nadal było w impasie.

Dzień później prasa doniosła, że zwolniono z aresztu Wolujczyka. Mrowiec nadal siedział. Jego sytuację zdecydowanie pogorszyła znaleziona podczas rewizji zakrwawiona raszpla, którą „odesłano do Wiednia dla zbadania, czy znajdujące się na niej plamy pochodzą istotnie z krwi ludzkiej”.

Po raz kolejny „Czas” przypominał o podgórskiej zbrodni dopiero 27 maja. Gazeta donosiła, że Kleszczo-
wa powraca do zdrowia, a śledztwo przeciwko Mrowcowi prowadzi sędzia dr Marowski, który oczekuje na odpowiedź z Wiednia, czy „plamy na pilniku [...] pochodzą z krwi ludzkiej, czy nie?”. Zdaniem gazety była to kwestia kluczowa; w razie negatywnej odpowiedzi „trzebaby (!) utracić nadzieję odnalezienia mordercy”.

Przełom

Przełom w sprawie morderstwa przy ul. Kącik nastąpił nocą z 3 na 4 czerwca 1904 r. Zatrzymano wówczas trzech młodych ludzi, którzy włamali się do sklepu bławatnego Neumanna, mieszczącego się na parterze Domu Matejki. Zatrzymanych odprowadzono do Dyrekcji Policji, gdzie przez kilkanaście godzin przesłuchiwał ich komisarz Stanisław Balicki. Przesłuchanie było skuteczne. Jeden ze sprawców włamania, czyli liczący dwadzieścia dwa lata Jan Gregorski, czeladnik ślusarski, załamał się i przyznał do udziału w morderstwie Kleszcza. Jego współlnik Jan Sobol, mający dwadzieścia jeden lat, skomentował to słowami: „Szkoda, że ci tam nie roztrzaskałem czaszki, jak zamierzałem. Byłbym to zrobił, gdybym przewidział, żeś taki tchórz i baba”.

Ciąg dalszy nastąpi...



Kalendarium krakowskie

29 sierpnia 1924

„Od kilku dni miejska pracownia chemiczna przy współudziale lekarzy poszczególnych dzielnic przeprowadza rewizje w mleczarniach, na targach i w sklepach, gdzie sprzedaje się mleko”.

30 sierpnia 1913

„Mieszkańcy ulicy Mostowej w Podgórzu [...] skarżą się, iż od jakiegoś czasu ulica ta, a zwłaszcza miejsce tuż pod ścianą domu, w którym jest restauracja pana Sitki, stale zanieczyszczane bywa przez przechodniów”.

31 sierpnia 1905

Gustaw Goldstein informuje klientów, że do tego dnia podaje piwo Cesarskie z browaru w Karwinie.

1 września 1924

„Wielki wybór pończoch i skarpet poleca J. Gancarczyk, Kraków, Mikołajska 16”.

3 września 1913

Z szynku M. Goldmana nieznani sprawcy skradli znaczną ilość czekolady oraz towarów mieszanych.

4 września 1910

„Do Krakowa przybyli z Warszawy dwaj włoscy turyści: pp. Zanardi Attili o i Vianello Eugenio, którzy dnia 30 czerwca z r. rozpoczęli pieszą podróż około świata z beczką własnej budowy, którą toczą przed sobą”.

6 września 1924

„Bona w średnim wieku, wyzn. mojżesz., potrzebna zaraz do domu prywatnego, umiejąca szyć i gotować. Zgłoszenia między 1 a 3, Bonerowska 6. I. p.”.

7 września 1924

„Dwuletni kurs garncarsko-kaflarski został otwarty przy państwowej szkole przemysłu artystycznego w Krakowie”.

Uwaga, konkurs! Krakowski Pracodawca Roku

Jeśli chcesz, by twoja firma została doceniona za innowacyjne podejście do zarządzania zespołem, masz do tego świetną okazję! Konkurs „Krakowski Pracodawca Roku” to szansa, by pokazać, że jesteś liderem w dbaniu o dobrostan i rozwój pracowników.

Szukamy firm, które inwestują w rozwój pracowników: oferują szkolenia, elastyczne formy pracy i dbają o zespół, promują równe szanse: tworzą otwarte środowisko pracy dla wszystkich, angażują się społecznie: działają na rzecz lokalnej społeczności i wspierają potrzebujących.

Udział w konkursie jest znakomitą okazją do wyróżnienia się na rynku pracy jako firma dbająca o pracowników i będąca wzorem do naśladowania.

Konkurs oferuje dwie kategorie nagród:

- Nagroda Główna – Krakowski Pracodawca Roku 2023: dla firm realizujących strategię odpowiedzialnego zatrudnienia.
- Pracodawca Przyjazny Osobom z Niepełnosprawnościami: dla firm tworzących przyjazne środowisko pracy dla osób z niepełnosprawnościami.

Jak się zgłosić?

Wypełnij formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie: gupkrakow.pl do 20 września 2024 r. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w październiku, podczas Targów Pracy i Przedsiębiorczości w TAURON Arenie Kraków. (red.)



Przetargi na sprzedaż nieruchomości

Prezydent Miasta Krakowa ogłosił na dni 24 i 26 września 2024 r. przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków. Pełna treść ogłoszenia o przetargach zawierająca szczegółowy opis

nieruchomości wraz z załącznikami zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa: bip.krakow.pl, w zakładce: Finanse i mienie / Nieruchomości Miasta Krakowa / Przetargi na nieruchomości.

Przetarg 24 września 2024 r.

Oznaczenie nieruchomości	Termin oględzin	Cena wywoławcza	Wadium
ul. Stefana Batorego 5 lokal mieszkalny nr 25 pow. 114,33 m kw.	16 września godz. 14.30–15.00	1 153 600,00 zł	116 000,00 zł
ul. Mikołaja Zybliekiewicza 5 lokal mieszkalny nr 95 pow. 155,08 m kw.	2 i 12 września godz. 14.30–15.00	1 680 000,00 zł W związku z wpisem nieruchomości do rejestru zabytków w przypadku wystąpienia przez osobę ustaloną w przetargu jako nabywca z wnioskiem o obniżenie ceny bonifikata od ceny ustalonej w wyniku przetargu wynosi maksymalnie 5 proc.	170 000,00 zł
udział 24 990/78 680 części niezabudowanej nieruchomości położonej w rejonie ul. Szczęśliwej dz. 85/1 obręb P-49 Podgórze o pow. 0,3349 ha		661 000,00 zł brutto w tym 23 proc. podatku VAT	67 000,00 zł

Przetarg 26 września 2024 r.

Oznaczenie nieruchomości	Wysokość przystępującego Gminie Miejskiej Kraków udziału w nieruchomości	Cena wywoławcza	Wadium
ul. Rękawka 45 dz. 288/3 obr. P-13 Podgórze	1/2	285 000,00 zł	29 000,00 zł
Kucharowo gm. Borne Sulinowo, powiat szczeciński, woj. zachodnio-pomorskie dz. 18 obr. 0105	1/4	10 000,00 zł	1000,00 zł
rejon ul. Łagiewnickiej dz. 169/16 obr. P-30 Podgórze	2/6	54 000,00 zł	5500,00 zł
rejon ul. Heltmana dz. 298/4 obr. P-51 Podgórze	6/8	200 000,00 zł	20 000,00 zł

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta (ul. Kasprzowicza 29) w godzinach pracy urzędu (tel. 12 616-98-08) oraz na wskazanej wyżej stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa, na której zamieszczone jest ogłoszenie o przetargu, tj. bip.krakow.pl.





TAURON

ARENA KRAKÓW



Więcej informacji

07.09.24

PLENER
PRZY TAURON ARENIE KRAKÓW

GRAMY
OD GODZ. **18:00**

SCENA:
AreNa Lato

Artur Rojek
Vito Bambino
Karaś/Rogucki
Fisz Emade
Soundsystem
AVI

GRAMY
OD GODZ. **17:30**

SCENA:
AGORA MUSIC LIVE

Lor · Dziwna Wiosna
Zuta · Chłodno
Matylda/Łukasiewicz

START
OD GODZ. **10:00**

WARSZTATY

„Gest, ruch, ciało, emocje”	Karol Dziedzic
„Mimika ma relaks”	Iwona Lalik – Kozień
„Ciałooddychanie”	Katarzyna Kachel
„Holistyka Ciała”	Sylwia Henslok
„C(i)łaRelacja”	Anka Hostyńska

PANELE

„Jak pisać książki o muzyce”	Leszek Gnoiński
„Uchwycić obraz, gdy gra muzyka” O fotografii koncertowej	Ada i Sobiśław Pawlikowscy
„Epidemia Samotności. Jak budować trwałe więzi we współczesnym świecie.”	Agnieszka Łopatowska /Monika Szubrycht
„Psyche i sex”	Agata Ptak
„Droga do emocji naszego dziecka”	Łukasz Gołąbek
„Niewarsztat song writerski”	Łukasz Wiśnia Wiśniewski

...i inne

AreNa Lato
ŁAPODDECH FESTIVAL

- psychologia
- muzyka
- obraz
- sztuka
- emocje
- rytm
- rozwój
- ekologia



 **Kraków**

WWW.BIEGTRZECHKOPCOW.PL

BIEGI DLA DZIECI

MINI MELTS KRAKÓW RUN

21.09.24

WYDARZENIE TOWARZYSZĄCE



17. PKO
BIEG TRZECH
KOPCÓW



ORGANIZATOR



SPONSOR TYTUŁARNY



PARTNERZY

